GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOW.
NAUCZYCIELI SZKÓŁ
ZAWODOWYCH

ROK VI

MIESIĘCZNIK

Nr. 10

WARSZAWA — 1934

GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 10 GRUDZIEŃ ROK V

ZARZĄD GŁÓWNY S. N. S. Z.
PRZESYŁA

Zarządowi Okręgu Śląskiego, wszystkim Zarządom Kół, Sekcyj i Placówek oraz ich Członkiniom i Członkom serdeczne życzenia Wesołych Świąt, jak również pomyślnej i owocnej pracy dla dobra szkolnictwa i naszego Stowarzyszenia przy nadchodzącym Nowym Roku.

Dołączając się z radością do powyższych życzeń

KOMITET REDAKCYJNY

prosi P. T. Czytelniczki i Czytelników o dalszą łaskawą współpracę i opiekę nad „Głosem Szkoły Zawodowej".

inż. Winc. Czerwiński — Warszawa.

ZAGADNIENIA DOTYCZĄCE KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA WARSZTATOWEGO RZEMIEŚLNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH

(Referat wygłoszony na Zjeździe Instruktorów).

Zadaniem Szkoły Zawodowej jest dostarczenie zakładom wytwórczym odpowiednio przygotowanego pracownika; Państwu zaś i społeczeństwu dobrego obywatela i ukształconego

pod względem struktury duchowej człowieka. W ten sposób, obok celu naukowo-wychowawczego, jaki musi istnieć w każdej szkole—przybywa tu jeszcze zadanie ściśle praktyczne— przygotowania ucznia do pełnienia czynności wchodzących w zakres zawodu w stopniu wymaganym na odpowiednim szczeblu „hierarchji technicznej“. Do szkoły zawodowej trzeba więc ściśle zastosować zasadę Komeńskiego, że „doskonała szkoła, to taka szkoła, któraby była naprawdę wytwórnią pełnych ludzi“. ✪ Aby takiego pełnowartościowego człowieka - zawodowca wykształcić, stosuje Szkoła Zawodowa metodę udzielania uczniom *wiadomości,* rozszerzających stopniowo ich horyzonty myślowe i wprowadzających młodzież w dziedzinę skonkretyzowanych pojęć technicznych oraz przyswajania im pewnych *umiejętności,* któreby po stałem a ciągłem ćwiczeniu pozwoliły osiągnąć pożądaną biegłość — umożliwiającą późniejszą pracę w zawodzie. Istnieje więc pewien podział procesu kształcenia na nauczanie teoretyczne i praktyczne — warsztatowe, z tem większą przewagą nauczania warsztatowego, im więcej cel szkoły zbliża się do kształcenia zawodowca - wykonawcy.
Tym dwom wzajemnie przenikającym się i współdziałającym procesom kształcenia idzie na rękę zadanie wychowawcze: urobienie charakteru ucznia, wydobycie z niego i rozwinięcie pierwiastków szlachetnych, jak poczucia obowiązku, godności osobistej i zawodowej, chęci służenia Państwu, jako wspólnemu dobru i t. p. cnót, charakteryzujących dobrego obywatela i duchowo ukształconego człowieka. Pozostawiając na uboczu sprawy związane z nauczaniem teoretycznem, chciałbym tu naszkicować niektóre zagadnienia, dotyczące kształcenia warsztatowego rzemieślników przemysłowych, które panów, jako instruktorów - nauczycieli rzemiosł mogą więcej zainteresować, a które będą. być może, dopełnieniem innych referatów, poruszających zagadnienia podobne lub do nich zbliżone. ✪ Chcąc szkolić rzemieślnika dla przemysłu, należy zadać sobie pytanie, jakich rzemieślników przemysł ten potrzebuje? Otóż przemysł nasz, podążając za ogólnym postępem technicznym, przechodzi stopniowo okres reorganizacji systemów wytwarzania wewnętrznej gospodarki administracyjnej i energe-

tycznej a sprawy te posuwają się w kierunku mechanizacji produkcji, normalizacji wyrobów i stosowania określonych tolerancyj tak pod względem wymiarów przedmiotów, jak też i jakości surowców. Następstwem reorganizacji systemów produkcji jest zmiana stosunków wśród personelu wykonawczego zakładów wytwórczych. Zmniejsza się zapotrzebowanie na rzemieślników uniwersalnych np. ślusarzy ogólnych, zato zwiększa się wymagania stawiane specjalistom, a więc tokarzom, strugarzom, frezerom, hartownikom i t. p. Wysuwa się więc zagadnienie specjalizacji w kształceniu poszczególnych zawodów rzemieślniczych. Do tej pory szkolnictwo rzem.-przemysłowe stosuje w większości wypadków specjalizację odpowiadającą zawodom cechowym i pokrywającą się w mniejszym lub większym stopniu z zawodami pokrewnemi. Tak np. w szkołach przemysłu metalowego uczniowie, specjalizujący się w ślusarstwie, pracują przez pewien okres czasu na obrabiarkach i w kuźni, tokarze znów są przepuszczani przez ślusarnię i kuźnię i t. p. Taki system nauczania ma pewne zalety, gdyż pozwala wychowańcowi na wybór kierunku danego zawodu już po ukończeniu szkoły, który to wybór najczęściej jest przypadkowy, w zależności od wakującego zajęcia; daje on również możność obsługi kilku stanowisk i wykonywania robót zastępczych, co w małych warsztatach (szczególnie rzemieślniczych) jest często stosowane; wady jednak tego systemu dają się dość boleśnie odczuwać wychowańcom, znajdującym zajęcie w wytwórniach większych o produkcji seryjnej lub masowej. Ci, bowiem, nie posiadając specjalnego wyrobienia i biegłości w czynnościach swego zawodu, są często dyskwalifikowani przy próbie i przerzucani do grupy uczniów fabrycznych — tak zw. „pomocy fachowej" narówni z uczniami wieczornych szkół dokształcających. Mniej wytrwali zniechęcają się szybko do zawodu i starają się o miejsca kreślarzy, kopistów lub kancelistów warsztatowych. Tymczasem, mimo zastoju gospodarczego daje się odczuwać brak rzemieślników - specjalistów. Wiadomy mi jest wypadek, że jedna z wytwórni warszawskich, nie mogąc znaleźć hartownika, zmuszona była zaangażować go w Czechosłowacji. Dobry tokarz zawsze może liczyć na

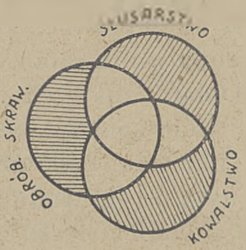
otrzymanie zajęcia: to samo dotyczy frezerów, sznyciarzy, traserów i t. p. ,a jednak sporo wychowańców szkół rzem.-przem. cierpi na brak zajęcia. W czem tu tkwi zło? Panowie, jako instruktorzy rzemiosła, jako ci co mają cel i obowiązek uczynić z ucznia fachowca — muszą zabrać głos w tej sprawie! I, prawdopodobnie, zgodzą się panowie na to, że okres specjalizacji w zawodzie w obecnym ustroju szkolnictwa rzem.-przem. jest zbyt krótki: nie sposób w ciągu 3-letniego okresu nauczania wykształcić np. tokarza, który tylko przez 1 rok będzie pracował na obrabiarce, a w ciągu 2 lat będzie przepuszczony przez ślusarnię, kuźnię, narzędziownię i t. d. Pracując od wielu lat na stanowisku kierownika warsztatów w jednej z większych szkół rzem.-przemysłowych, staram się co rok umieszczać swych wychowańców na posady w fabrykach, a następnie zbieram informacje co do warunków pracy i sprawności zawodowej, jaką wykazali się w warsztacie przemysłowym. Otóż, dzięki temu, że tokarze są u nas specjalizowani, wszyscy oni rok rocznie otrzymują zajęcia, próby wytrzymują i są uważani za b dobrych pracowników. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa ze ślusarzami. Tu już zapotrzebowania brzmią wyraźnie: potrzebujemy hartownika, trasera, sznyciarza, narzędziarza i t. d., ślusarz zaś ogólny w żadnym z tych zawodów dostatecznej biegłości nie wykaże. I dlatego, dopóki istnieją szkoły rzem.-przem. 3-letnie bez specjalizacji, wychowańcy tych szkół wciąż będą traktowani w fabrykach, jako praktykanci, którzy dopiero podczas pracy mają się uczyć biegłości w zawodzie. Znacznie lepiej przedstawia się ta sprawa w przyszłych gimnazjach mechanicznych, gdzie przy 4-ro letnim kursie nauczania projektuje się specjalizację w niektórych zawodach (np. w tokarskim) od trzeciego roku (a więc 2-u letniej)) i gdzie okres specjalizacji zależny jest od rodzaju czynności. Dodanie jednego roku nauczania pozwoli na zastosowanie specjalizacji półostrej. czyniąc gimnazja mechaniczne bardziej zbliżone do potrzeb większego przemysłu i dając wychowańcowi pojęcia ogólne o czynnościach pobocznych, pozwalające mu pracować z pożytkiem również w warsztatach rzemieślniczych.

Aby dostatecznie wyjaśnić mój pogląd na tę sprawę,

przedstawiam niżej ilustrację wykreślną zagadnienia specjalizacji. Wyobraźmy sobie 3 główne zawody objęte programem gimnazjum mechanicznego, a więc zawód ślusarza, obróbkowca i kowala — w postaci 3 kółek niestykających się ze sobą (rys. 1). Kółka te podzielone są na segmenty odpowiadające poszczególnym kierunkom specjalnym w obrębie każdego zawodu. Rzemieślnik przemysłowy, kształcony w każdym z tych 3 zawodów ma możność w swej pracy zarobkowej wyboru kilku kierunków specjalnych, (jak wskazują strzałki), nie jest więc „wąskim specjalistą" a posiada zato gruntowną znajomość swego zawodu. Jeśli natomiast zawody te będą się wzajemnie pokrywały, jak wskazuje rys. 2., to każdy wychowaniec gimnazjum mechanicznego posiądzie tylko część wiadomości swego zawodu (pola zakreskowane) i w żadnym z nich dostatecznej biegłości nie wykaże.



rys. 1



rys. 2.

✪ Drugie zagadnienie, jakie chciałbym przed Sz. Audytorjum przedstawić — to zagadnienie produkcji szkolnej. Sprawa ta była już nieraz rozpatrywana i dyskutowana i w większości wypadków zgodzono się na tezę, że kształcenie rzemieślników przemysłowych musi być oparte na wytwarzaniu przedmiotów użytkowych. I chociaż, jakby się zdawało, sprawa ta została już przesądzona, znów dają się słyszeć poglądy, że jednak naukę rzemiosła należałoby oprzeć na studjowaniu czynności. Owszem, metoda ta ma duże zalety, chociażby z tego powodu, że daje możność systematycznego przerobienia wszystkich czynności wchodzących w skład danego rzemiosła, posiada jednak tę dużą wadę, że nie daje syntezy, a więc wzajemnego powiązania tych czynności. Obser-

wowałem raz młodzieńca który uczył się tą metodą rzemiosła stolarskiego. Umiał on przerzynać deski, strugać, dłótować i t. d., stanął zaś bezradnie nad danym mu do wykonania według rysunku — taboretem. Nie będę tu już przytaczał innych znanych argumentów, przemawiających za metodą produkcyjną kształcenia rzemieślników, zwrócę jednak uwagę na pewien przerost tej produkcji, wyrażający się nieraz w bezładnem przyjmowaniu takich zamówień z zewnątrz szkoły, które nie przynoszą uczniom korzyści, a są obliczone tylko na zysk pieniężny bowiem w metodzie produkcyjnej przedmioty muszą być tak dobierane, aby przy ich wykonywaniu uczeń przechodził stopniowo elementy danego rzemiosła. Obowiązkiem instruktora jest dopilnować, aby uczeń w miarę osiąganej biegłości w wykonywaniu robót, otrzymywał zmianę przedmiotów pracy. Dobór zaś tych przedmiotów winien być dokonany przez kierownictwo warsztatów w porozumieniu z odnośnym instruktorem. Zadanie instruktora jest przy systemie produkcyjnym o tyle trudne, że musi on w sobie łączyć funkcje mistrza fabrycznego z funkcją nauczyciela i wychowawcy. Jako mistrz, winien instruktor według poleceń biura rozdzielczego dokonać podziału roboty na uczniów, zapotrzebować surowce, dostarczyć uczniowi rysunek techniczny przedmiotu, udzielić instrukcji, co do kolejności operacyj ,doboru narzędzi, uchwytów i mocowadeł, szybkości skrawania, podać tolerancje wykonania oraz rodzaj sprawdzianu, śledzić proces obróbki, a po wykończeniu roboty — sprawdzić przedmiot, czas pracy i przekazać robotę do magazynu. Jako nauczyciel będzie instruktor obowiązany zwrócić uwagę ucznia na cel i rodzaj roboty, na własność surowca i narzędzia, na prawidłową postawę roboczą, wyjaśnić sposób kontroli, poprawiać ewentualne błędy i wskazywać ich przyczynę. Pozatem, instruktor winien pozostawać w ciągłem porozumieniu z nauczycielem technologji, przez co osiąga się tak pożądaną korelację teorji z praktyką i unika się, co często się zdarza, uwag ze strony ucznia, że w warsztacie, p. instruktor każe mu robić inaczej niż miał to wyjaśnione na lekcji. Należy przyzwyczaić uczniów w warsztacie do samodzielnego korzystania z tablic warsztatowych, jak np. gwintów, klinów, normalnych stożków i noży, szybkości skrawa-

nia, z tablic instrukcyjnych i t. p. ✪ Następnem zagadnieniem jest sprawa terminowości robót. W większości szkół terminy te wyznacza instruktor kierując się własnem doświadczeniem i stopniem przygotowania ucznia. Uważam ten system za nieodpowiedni i nie dający dobrych rezultatów. Uczeń wie, że termin został wyznaczony „na oko" i nie przywiązuje do niego wagi, śmielsi targują się z instruktorem o „lepszy czas", uczeń, który roboty na termin nie wykona, uważa się za pokrzywdzonego, cierpi na tem jakość roboty, a wydajność pracy wcale się nie poprawia. A jednak sprawa terminowości jest dość ważna, szczególnie dla naszych rzemieślników, którzy wszak nie grzeszą punktualnością w wykonywaniu swych zamówień. Jak ją rozwiązać? Możnaby wyznaczać terminy robót stale wykonywanych na zasadzie dokonanych pomiarów chronometrycznych, wystarczy jednak, mojem zdaniem, przejrzyć biuletyny robót uczniowskich z lat ubiegłych, z nich wyprowadzić przeciętne czasy wykonywanych robót i podać je do wiadomości uczniów na specjalnej tablicy. Przy ocenie jakości roboty winna się odbywać również ocena wydajności przez porównanie czasu pracy ucznia z czasem podanym na tablicy. ✪ Przechodzę teraz do spraw, które mają znaczenie wychowawcze. Zaznaczam przytem, że błędne jest mniemanie, jakoby sprawy te na warsztacie należały do drugorzędnych. Są one nie mniej ważne, niż sprawy kształcenia zawodowego, tembardziej, że wychowaniec szkoły zawodowej idzie wprost w życie, wkracza w zawód, który nabytą w szkole biegłość i wiadomości fachowe będzie dalej wzbogacał, gdy tymczasem kierunek wychowawczy nad wychowańcem ustanie, może on natomiast wpaść w orbitę wpływów ujemnych, które nieurobiony młody charakter łatwo mogą spaczyć i skierować nawet na drogę występku. ✪ W przebiegu *procesu wychowania młozdieży* w suggestywnem oddziaływaniu na ich strukturę duchową, w poddawaniu przykładów i naginaniu ich woli musi przyświecać jakiś cel, ideał, któryby pociągnął młodzież wzniosłością i pięknem, wzbudzał w niej entuzjazm i prowadził wzwyż w takt melodji pracy i poświęcenia. Takim ideałem, który prowadził nasze pokolenia, urodzone w niewoli. — było dą-

żenie do Niepodległości; z przeszłości, z tradycji z bohaterskich zmagań, czerpaliśmy siłę i natchnienie, wsłuchiwaliśmy się w odgłosy walki czynnej, jaką na ulicach miast prowadził z najeźdźcą robotnik polski. Dziś, gdy młodzież nasza oddycha pełną piersią atmosferą Niepodległości, gdy Państwo Polskie, prowadzone genjuszem Wodza stało się mocarstwem, zdawałoby się, że nastąpi zanik idealizmu wśród młodzieży, że zajęta tylko celami utylitarnemi młodzież ta zmaterjalizuje się i wyjałowi z tych wszystkich idei, któremi przesycone były pokolenia poprzednie. ✪ Wiemy, że tak nie jest. Potężny ruch społeczny, który wytworzył nową ideologję pracy dla Państwa przez nas, nauczycieli, zapładnia dusze młodzieży i kształtuje im cel, który znów prowadzić ich będzie do pięknej przyszłości. Nie będę tu rozwijał zasad nowej ideologji, gdyż nie jest to celem mego referatu, chciałbym natomiast rzucić zarys praktycznego wychowawczego oddziaływania na młodzież podczas pracy w warsztatach. Panowie instruktorzy, którzy najdłużej obcują z młodzieżą w czasie pobytu jej w szkole — mają tu wdzięczne pole do działania. Pierwszym takim wpływem wychowawczym będzie oddziaływanie na osobowość ucznia w kierunku jego uspołecznienia. Uczeń w warsztacie winien się czuć cząstką komórki społecznej, jaką jest warsztat szkolny. Musi on ten warsztat pokochać, jako dobro społeczne, dbać o jego wygląd zewnętrzny o stan maszyn narzędzi i urządzeń warsztatowych. Trzeba się tu liczyć z istniejącym u młodszej młodzieży, znajdującej się w pierwszej fazie rozwoju psychicznego, popędem do niszczenia, który trzeba w umiejętny sposób wykorzeniać przedewszystkiem przez zwracanie uwagi ucznia na wspólną wartość przedmiotów, przez przykład osobistej wzorowej dbałości instruktora o inwentarz warsztatów. Instruktor winien rozwijać w uczniach ambicję grupową, mówiąc o rzeczach dotyczących warsztatu winien zaznaczać: „nasz dział, nasze obrabiarki, nasze wyroby, nasze wspólne dobro". Musimy zaznaczać, że każdy wytworzony przedmiot powiększa dobro społeczne — jest elementem, przyczyniającym się do zwiększenia dobrobytu, pracując więc dobrze i wydajnie przy warsztacie wytwórczym, pra-

cujemy dla Państwa, które jest wspólnem i największem dobrem jego obywateli. ✪ Należy zwalczać ujawniający się u młodzieży hiperkrytycyzm, którym tak nasiąknięte jest nasze starsze społeczeństwo, że stał się już prawie wadą narodową. I znów przykład w opanowaniu tej wady musi iść zgóry: czyż uczeń będzie z ufnością i przekonaniem przyjmował uwagi instruktora, gdy widzi, że instruktor głośno wyraża niezadowolenie i krytykuje rozporządzenia swej władzy? Nie neguję tu znaczenia krytyki, krytyka jest potrzebna, gdyż przez nią doskonalimy się i poznajemy swoje wady, ale musi być ona taktowna, rzeczowa i wygłoszona w odpowiednim czasie i miejscu. Nie można zgóry odnosić się krytycznie do każdego okólnika i do każdej dyspozycji. A już zupełnie ujemny wpływ wywierają głośne uwagi instruktora, dyskwalifikujące w oczach ucznia innego instruktora lub nauczyciela. Musimy pamiętać, że w ten sposób obniżamy autorytet własny i podważamy wpływ, jaki mamy wywierać na młodzież. Należy rozbudzać w uczniach ambicję zawodową, podkreślając na każdym kroku znaczenie zawodu rzemieślnika dla przemysłu, oraz rolę, jaką ten rzemieślnik odgrywa w życiu gospodarczem Państwa. ✪ Następne zagadnienie wychowawcze na warsztacie — to kształcenie zmysłu organizacji i porządku. Warsztat szkolny winien tu być wzorem i przykładem, z którego uczeń czerpać będzie zasady planowości i przemyślenia każdego swego czynu. Instruktor winien dopilnować, aby obok każdego stanowiska wytwarzającego nie znajdowały się różne niepotrzebne odpadki, roboty przygotowane winny być ułożone w określonym porządku; to samo dotyczy uchwytów, mocowadeł, podkładek, narzędzi, słowem każda rzecz winna mieć swoje miejsce, aby jej w razie potrzeby nie szukać. Kształcenie zmysłu organizacji winno polegać na postępowaniu planowem, opartem na analizie: uczeń musi spostrzec, że instruktor ma wszystkie swoje czynności ułożone celowo i w określonym porządku, że nie zabraknie mu przy końcu dnia roboczego surowca, smaru lub artykułów pomocniczych, że w razie ukończenia roboty nie będzie czekał na wyznaczenie następnej i że rozkład robót jest zgóry opracowany i przygotowany, a nie odbywa się „ad hoc", gdy już konieczność

do tego zmusza. ✪ Zagadnienia poruszone w tym referacie są tylko zarysem — materjałem do przerobienia i dyskusji i nie pretendują, bynajmniej, do całości spraw związanych z kształceniem warsztatowem rzemieślnika przemysłowego. Z tego zarysu możemy jednak wnioskować, jak ważnem i odpowiedzialnem jest stanowisko instruktora w szkole zawodowej. Aby sprostać tym zadaniom, nie wystarczają kwalifikacje i biegłość nabyta w pracy zawodowej, — instruktor musi stale trzymać rękę na „pulsie życia“, wzbogacać swe wiadomości techniczne i pedagogiczne, gdyż wtedy tylko nie stanie się on zrutynizowanym, pełniącym z dnia na dzień swe obowiązki, pracownikiem. ✪ Takie samokształcenie się instruktor może osiągnąć przez uczestnictwo w perjodycznych kursach, odczytach, przez zwiedzanie nowocześnie urządzonych fabryk i muzeów technicznych oraz przez czytelnictwo zawodowe. O ile chodzi o zagadnienia dotyczące szkolnictwa zawodowego — znajdzie instruktor dużo ciekawego materjału w Głosie Szkoły Zawodowej, który, jako organ naszego Stowarzyszenia, winien być przez każdego z nas uważnie czytany i rozpowszechniany; brak zato popularnego pisma technicznego przeznaczonego dla rzemieślników daje się dość silnie odczuwać. ✪ Aby jednak instruktor miał możność zająć się temi sprawami, *nie może być on przeciążany* różnemi dodatkowemi zajęciami — *musi on w całej pełni korzystać z feryj świątecznych i letnich* i musi posiadać uposażenie odpowiednie do jego obowiązków. Bo praca w warsztatach szkoły zawodowej — to praca ciężka, ofiarna i odpowiedzialna. Instruktor polski pełni ją z całem poczuciem tej odpowiedzialności, z wiarą, że przyszłe zastępy dobrze przygotowanych i obywatelsko wyrobionych rzemieślników polskich ożywią nasz przemysł, zaludnią warsztaty, niosąc Państwu na ostrzach swych narzędzi zwycięstwo gospodarcze — zwycięstwo pracy.

F. Podmiotko — Warszawa.

PODSTAWA NAUCZANIA RZEMIOSŁA

Sekcja instruktorów przy S. N. S. Z. niejednokrotnie na łamach Głosu Szkoły Zawod. wskazywała, że nauczanie rzemiosła nie stoi na wysokości zadania i pomimo to, iż reorganizacja szkolnictwa zawodowego miała na celu podniesienie nauki zawodu, to jednak dotąd w tym kierunku nic nie uczyniła. ✪ Każda szkoła prowadzi nauczanie rzemiosła według własnych planów, które nie są ze sobą uzgodnione. W warsztatach szkolnych cała uwaga jest skupiona nie na nauce, lecz na produkcji (terminowej), nie bacząc na to, iż w instrukcji (tymczasowej) jest powiedziane, że celem warsztatów szkolnych jest nauka, a nie produkcja. Uczniów używa się jako siły roboczej do najprostszych czynności (przy produkcji), albo zadaje im się pracę nieprodukcyjną pod względem pedagogicznym, na którą traci się po sto kilkadziesiąt godzin (piłowanie kostki po 6 g. tyg. w ciągu roku szkolnego). Postęp warsztatów określa się wielkością sumy obrotów rocznych, a nie jakością nauki, co z punktu widzenia pedagogicznego, a tem samem i państwowego pod wielu względami jest bardzo szkodliwe. Wyrządza się w ten sposób niepowetowaną krzywdę tysiącznym rzeszom młodzieży, poświęcającej się zawodowi, która po opuszczeniu szkolnych murów nie może odegrać żadnej roli w zawodzie, do którego się przygotowywała, gdyż szkoła nie dała tego, co mogłaby i powinna byłaby im dać. ✪ Każdą fabrykę, w której produkuje się masowo, można podzielić na dwa działy: dział, w którym się produkuje, oraz dział, w którym się przygotowuje do produkcji. ✪ W dziale produkcji masowej wyrób przedmiotów jest rozłożony na poszczególne czynności czy też operacje, które mogą być wykonywane bez specjalnego przygotowania zawodowego. Ludzie, którzy pracują przy masowej produkcji i którzy potrafią wykonywać jedną lub kilka czynności, mają miano robotników, którzy łącznie z technikiem i inżynierem mogą stanowić jednego doskonałego rzemieślnika. O ile chodzi o działy, w których się przygotowuje do produkcji masowej lub o przemysł, który jest oparty na

produkcji seryjnej lub pojedyńczej, to tu już robotnikiem wziętym od produkcji masowej posługiwać się nie można, gdyż byłoby to zbyt kosztowne i niewykonalne. Tu może się tylko nadawać pracownik o pełnych kwalifikacjach zawodowych czyli t. zw. rzemieślnik. ✪ A teraz powstaje pytanie, czy zadaniem szkoły rzemieślniczej i technicznej jest przygotowanie pracowników do przemysłu opartego na produkcji masowej, czy też do przemysłu, który jest oparty na produkcji seryjnej lub pojedyńczej. ✪ O ile chodzi o przygotowanie pracowników, którzy mogliby pracować w dziale produkcji masowej, to takie przygotowanie, jakie daje obecna szkoła rzemieślnicza i techniczna, jest zupełnie wystarczające, gdyż jak wynika z powyższego, tam mogą pracować z powodzeniem ludzie bez żadnego specjalnego przygotowania, ponieważ fabryka sama specjalizuje ludzi w potrzebnym jej kierunku. ✪ Gdy zaś chodzi o przygotowanie fachowców, którzy mogliby pracować tam, gdzie się wyrabia serjami lub pojedyńczo, to przygotowanie zawodowe szkół rzemieślniczych i technicznych jest bezwzględnie za małe. ✪ Jest powszechnie wiadomem, że Państwo Polskie jest krajem w 70 proc. rolniczym i że nasz rodzimy przemysł jest oparty przeważnie na produkcji seryjnej i pojedyńczej, wobec czego potrzebuje on zawodowców tylko o przygotowaniu pełnem. ✪ Na zasadzie długoletniej praktyki w kraju jak i za granicami państwa, miałem możność przekonania się, iż najwłaściwszą i najkrótszą drogą, która prowadzi do celu, jest oparcie nauki rzemiosła na czynnościach i ich zasadach, a nie jak dotąd na bezkrytycznem wykonywaniu jakichkolwiek przedmiotów czy zespołów. Jak czytanie dzieła jednego polskiego autora nie daje pojęcia o całokształcie literatury polskiej, taksamo zapoznanie się z kilkoma czynnościami nie daje pojęcia o całokształcie zawodu, któremu się poświęca. ✪ Obróbka metali czy też drzewa, składa się z całego szeregu najrozmaitszych czynności podstawowych zasadniczych i z nieskończonej ilości przeróżnych kombinacyj, które są ściśle zależne od poziomu intelektualnego danego wykonawcy. ✪ Elementarnym obowiązkiem każdej szkoły zawodowej powinno być zapoznanie swych wychowanków ze wszystkiemi czynnościami i zasadami, które wchodzą w za-

kres danego zawodu. ✪ Dla należytego zapoznania uczniów czy słuchaczy, musi być przedewszystkiem wzięty pod uwagę czas przeznaczony na dany dział. Wezmę dla przykładu ślusarstwo w szkole technicznej, na które jest przeznaczonych 6 godz. tygodniowo w ciągu jednego roku szkolnego, czyli w sumie około 160 godzin. Podstawowych czynności w zakres ślusarstwa wchodzi około 100, które winny być tak rozłożone, aby w czasie 160 g. nie została żadna z nich pominięta. ✪ Są czynności, które prawie każdy będzie mógł opanować w bardzo krótkim czasie i są czynności, na opanowanie których potrzebne są całe lata, a i jeszcze inne, które mało kto będzie mógł opanować; wobec tego czas winien być rozłożony odpowiednio do trudności przy wykonaniu zadania. O ile czas jest wyznaczony mniejszy niż 160 godz., to te same czynności mogą być potraktowane bardziej teoretycznie, zaś o ile czas jest większy, to należy je przerobić bardziej zawodowo, ale jak w pierwszym tak i w drugim wypadku nie należy żadnej z czynności pominąć. ✪ Na porządku dziennym obserwuję takie zjawiska: grupa słuchaczy przystępuje do ćwiczeń piłowania; spośród niej wyłania się kilku słuchaczy, prosząc aby im nie dawać piłowania. Pytam dlaczego? Dlatego, że my ukończyliśmy szkołę techniczną, w której całe dwa lata piłowaliśmy. No dobrze, a co panowie piłowaliście? sześcian t. zn. kostkę; a co więcej było robione? Nic więcej. ✪ Licząc minimum 3 godz. tygodniowo, w ciągu dwóch lat szkolnych na piłowanie kostki zostało zużyte 160 godz., w ciągu których prócz zniechęcenia się do kontynuowania przedmiotów, które stanowią podstawę jego zawodu, żadnej korzyści uczący się nie odniósł. I to się nazywa w szkole technicznej nauczaniem rzemiosła; ja nazwałbym to marnotrawieniem ludzkiego czasu i pieniędzy, co już jest karygodne. ✪ Nic dziwnego, że przemysł, który jest oparty na produkcji seryjnej czy pojedyńczej od takich zawodowców, którzy, podstawowych rzeczy nie znają, odżegnuje się i nie chce przyjmować nietylko płatnych, ale nawet bezpłatnych, gdyż taki zawodowiec w przemyśle jest tylko zawadą. ✪ Może nie wszyscy sobie zdają sprawę z tego, jak wielkie i wdzięczne pole do popisu stanowi teren warsztatów w wychowaniu młodzieży. W warsztacie pracy powstaje twór,

a tam gdzie powstaje twór, żadna niejasność, obłuda i kłam nie mogą mieć miejsca, wobec czego przy zajęciach praktycznych młodzież może nietylko nauczyć się wykonywania czynności, ale też i wyrobić swój charakter, poznać właściwe życie zbiorowe, poznać konieczność poszanowania dobytku swego i cudzego, wyrobić poczucie estetyki, uszlachetnić duszę. Może też poznać swój i innych poziom intelektualny itd. itd., gdyż jak wiadomo warsztat pracy jest to swego rodzaju laboratorjum psychotechniczne, które umiejętnie wykorzystane, może przynieść wielką korzyść w dodatniem szkoleniu młodzieży. ✪ Gdybyśmy cokolwiek chcieli sobie zadać trudu i zaobserwowali zachowanie się ucznia na początku i w końcu roku szkolnego, to odrazubyśmy zobaczyli kolosalne różnice, oczywiście ku lepszemu. ✪ Przytoczę kilka charakterystycznych faktów, które będą dostatecznie świadczyć o tem, iż na terenie warsztatów prócz nauczania, podstawowych czynności ich zasad, jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia: ✪ Uczeń otrzymuje zadanie: otrzymuje arkusz blachy, z którego trzeba wyciąć krążek o żądanej średnicy i oto 80 proc. uczniów wytnie go jeżeli nie na samym środku, to jednak daleko od brzegu, i tem samem bez potrzeby psuje materjał i zadaje sobie więcej pracy. ✪ Do podobnych objawów braku spostrzegawczości należą: a) ścinanie żelaza w kierunku pracującego sąsiada, wiedząc o tem, że ścinkami może go skaleczyć; b) zabieranie z pod ręki narzędzi bez pytania; c) prowadzenie niepotrzebnej gawędy, wiedząc o tem, iż to przeszkadza innym; d) zaśmiecanie miejsca pracy; e) niezamykanie wody po umyciu się itd. itd. ✪ Podobnych faktów, świadczących o braku inteligencji z punktu widzenia psychotechnicznego, mógłbym przytoczyć setki, wszystkie one ogromnie stoją na przeszkodzie, aby stać się dobrym zawodowcem. ✪ Przygotowanie dobrych zawodowców, odpowiednich do postępu techniki i wymogów rodzimego przemysłu jak i usunięcie wad stojących temu na przeszkodzie, stanie się możliwem tylko wtedy, kiedy nauka rzemiosła zostanie ustabilizowana i kiedy za podstawę nauczania będą przyjęte czynności i ich zasady. ✪ Dowodem słabego przygotowania jest fakt, że bardzo duży procent absolwentów szkół zawodowych poszukuje pracy wcale nie w tym

zawodzie, do którego się przygotowywał. Dzieje się to wskutek tego, że płatnych praktykantów do przemysłu nie przyjmują, a na odbycie kilkuletniej bezpłatnej praktyki w wieku pozaszkolnym, nie wielu chętnych się znajdzie, których byłoby stać na to, wobec czego tysiączne rzesze młodzieży w wieku najbardziej produkcyjnym stają się balastem dla społeczeństwa. ✪ Otóż smutne te fakty, są wywołane brakiem systemu nauczania i programu, według którego musieliby nauczyciele rzemiosła prowadzić swoje wykłady. ✪ Obowiązkiem szkoły jest danie swym wychowankom takiego przygotowania, ażeby po opuszczeniu jej mogli śmiało stawić czoło wszystkim zagadnieniom i niespodziankom zawodu, któremu się poświęcili. ✪ Najwyższy już czas, ażeby miarodajne czynniki zajęły się sprawą stworzenia i wprowadzenia w życie programu nauki rzemiosła, stworzyły podwaliny pracy twórczej, wyprowadziły ją z manowców i trzęsawisk, na jakich obecnie wegetuje i dały młodzieży poświęcającej się pracy zawodowej, wyraźniejszą i słoneczniejszą przyszłość. ✪ Nie wątpimy, że opracowanie takiego programu przy wspólnym wysiłku czynników zainteresowanych nie będzie przedstawiać żadnych trudności*).

UWAGI

o Wytycznych dla autorów programów dla szkół handlowych, przyjęte przez Walny Zjazd Delegatów Sekcji Głównej Handlowej Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych w dniu 4 listopada 1934 r. w Warszawie.

Projekt planu godzin, podany w wytycznych, przewiduje w klasie 3 i w kl. 4 „specjalnej" następującą ilość godzin:

przedmioty obowiązkowe	*33*	*godz.*	*tyg.*
gry i zabawy (obowiązkowe)	*2*	*„*	*„*
Hufiec Przysposobienia Wojsk.	*2*	*„*	*„*
razem	*37*	*„*	*„*

---

*) Zainteresowani projektem programu ślusarstwa zechcą łaskawie zwrócić się do Głosu Szkoły Zawodowej Rok VI. Nr. 8.

do tego należy dodać:

przedmioty nadobowiązkowe (śpiew,
drugi jęz. obcy, pisanie na masz.) 5 godz. tyg.
chór (niezależ. od lekcyj śpiewu) 1 „ „
ogółem 43 „ „

Należy tu jeszcze uwzględnić przewidziane w wytycznych 10 minut codziennej gimnastyki i 1 godzinę miesięcznie obowiązkowych audycyj muzycznych. Po uwzględnieniu tego wszystkiego otrzymamy takie obciążenie, którego ani szkoła, ani nauczyciel, ani tem bardziej młodzież, nie wytrzyma. Obciążenie w klasie 2 jest mniejsze o 4 godziny, wynosi zatem dla młodzieży 14 letniej 39 godz. tyg., a w klasie 1 37 godzin tygodniowo. ✪ Przy ustalaniu wytycznych zdaje się wcale nie brano pod uwagę zasady, że lepiej jest nauczyć mniej różnych zagadnień, ale przyswoić je dobrze umysłom młodzieży, niż odwrotnie. Gdybyśmy bowiem musieli dokładnie wykonać program, naszkicowany w wytycznych, to zarówno młodzież, jak i nauczyciele musieliby chyba nie wychodzić ze szkoły przez cały dzień. Na podstawie wieloletniego doświadczenia każdy z nas wie, że dla szkól układa się programy minimalne, określające dolną granicę sumy wiadomości, jakie należy dać młodzieży. Co nauczyciel zdoła dać ponad to minimum, to zależy od poziomu klasy i indywidualnych zdolności nauczyciela, i stanowi jego osobistą zasługę. Jeżeli program w wytycznych jest również programem minimalnym, to w szkolnictwie handlowem nie będzie na przyszłość ani jednego nauczyciela z zasługami osobstemi. ✪ Poniżej przytoczone będą szczegółowe uwagi, przyjęte przez Walne Zebranie na podstawie opinij komisyj fachowców z poszczególnych przedmiotów. ✪ Język polski. Uważamy, że każdemu obywatelowi, a kupcowi i pracownikowi handlowemu bardziej, niż innym zawodom, potrzebne jest opanowanie języka ojczystego i zżycie się z najważniejszemi przejawami dorobku kultury polskiej przedewszystkiem w ujęciu literackiem. Przedmiot ten uważamy za podstawę, na której budować się będzie gmach wiedzy zawodowej. Ustalenie w gimnazjum kupieckiem w przeciwieństwie do innych gimnazjów zawodowych 3 letniego,

zamkniętego cyklu programowego stawia przed nauczycielem języka polskiego trudności wręcz nie do pokonania, a to: a) w zakresie ilości materjału naukowego i jego opanowania, b) wzajemnej korelacji z historją, c) rozkładu materjału, d) osiągnięcia celów wychowawczych, zakreślonych przez wytyczne. Zważywszy, że przy obecnym ustroju 3 letnich szkół handlowych, mimo przyjmowania do nich młodzieży po 7 klasach szkoły powszechnej, rozkład materjału na 3 lata powodował we wszystkich dziedzinach nauczania trudności układu i przeciążenie programów; uwzględniając przytem, że w najbliższej przyszłości nie możemy spodziewać się podniesienia poziomu nauczania i wychowania w szkołach powszechnych spowodu przeładowania klas liczbą uczniów, — musimy dojść do wniosku, że młodzież przyjmowana do gimnazjów kupieckich nie sprosta w ciągu 3 lat ani fizycznie ani umysłowo zadaniom, które ją tu będą oczekiwały. ✪ Do punktu a): Cele nauczania języka polskiego sprecyzowane są w wytycznych w następujących 5 punktach: ✪ 1) osiągnięcie poprawności jasnej i zwięzłej polszczyzny w mowie i piśmie, ✪ 2) wdrożenie do uprawiania samodzielnego czytelnictwa, ✪ 3) zaznajomienie z najważniejszemi przejawami kultury polskiej celem obudzenia szacunku i przywiązania do jej dorobku, ✪ 4) zaznajomienie młodzieży z odpowiednio dobranemi arcydziełami piśmiennictwa od czasów najdawniejszych do najnowszych z uwzględnieniem kilku wybitniejszych przedstawicieli głównych epok oraz wybitnych pionierów życia gospodarczego,

5) wewnętrzne pogłębienie i rozwijanie przez wdrożenie do rzeczowego myślenia, budzenie i pielęgnowanie uczuć obywatelskich, moralnych i estetycznych. ✪ Osiągnięcie tych celów wymaga nietylko obfitego i różnorodnego materjału do lektury i ćwiczeń językowych, stylistycznych i gramatycznych, ale także i to przedewszystkiem, aby nauczyciel nie pracował pod groźbą niewypełnienia programu, w atmosferze ustawicznego i nerwowego pośpiechu, — a uczeń nie przeciążany nadmiarem pracy, mógł dojrzeć i dorósć do do rozwiązywania zagadnień i spełnienia zadań, stawianych mu przez szkołę i jej program. ✪ Do punktu b): Wytyczne dowodzą, że przy trzyletnim układzie materjału nie udało

się osiągnąć korelacji z historją. Wprawdzie na str. 119 wytycznych czytamy, że historja stale wyprzedza naukę języka polskiego, gdy tymczasem jest przeciwnie, gdyż według programu język polski wyprzedza historję w kl. 1, w klasie II dzieje się odwrotnie, zaś w kl. III jest tylko język polski bez historji. ✪ Do punktu c): Rozkład materjału na 3 lata pociągnął za sobą (mimo starań o uniknięcie tego niebezpieczeństwa) przeładowanie materjału w klasie 1 i 2, a ponadto narzucił konieczność wprowadzenia młodzieży w epokę przełomu wieku XVIII i romantyzmu, do czego jednak według wskazówek psychologicznych, podanych na wstępie wytycznych, młodzież nie może być uznana za dojrzałą. ✪ Zainteresowanie zagadnieniami duchowemi, „odkrycie własnej osobowości" i „zwrot ku wnętrzu" od świata zewnętrznego — dokonywa się według tych wskazówek dopiero począwszy od 3 roku pobytu w gimnazjum kupieckiem, w okresie pokwitania, — a zatem o rok później, niż tego wymaga program klasy 2. Gdybyśmy w dzisiejszej klasie 1 szkoły handlowej spróbowali „zapoznać młodzież z obrazami wybranych przejawów życia polskiego oraz jego związków z życiem kulturalnem Europy od początku w. XVIII do r. 1863", — a następnie zechcieli „przeczytać kilka wynych arcydzieł piśmiennictwa polskiego z epoki stanisławowskiej i romantycznej i na tem tle ukazać postaci Krasickiego i Mickiewicza, dodając „utwory wiążące się z życiem wybitniejszych pracowników gospodarczych, pionierów handlu i przemysłu", — to — pomijając już lekturę domową obszerniejszych dzieł — zadanie takie nietylko uznalibyśmy za przerastające poziom umysłowy tej młodzieży, ale stanęlibyśmy w obliczu braku czasu na ćwiczenia w mówieniu, stylistyczne, ortograficzne i gramatyczne; a dzisiejsza kl. 1 odpowiada kl. 2 projektowanego gimnazjum. ✪ Do punktu c): Cele wychowawcze nauki języka polskiego należy uznać za osiągalne jedynie pod warunkiem rozciągnięcia programu nauczania i wychowania na 4 lata. Niepodobna bowiem przypuścić, aby dało się „dociągać" do nich młodzież wbrew jej rozwojowi psychicznemu o rok wcześniej, niż we wszystkich innych typach gimnazjalnych. Nie możemy się bowiem łudzić, ażeby nawet najlepsze wytyczne i najdoskonalsze

programy ściągnęły do gimnazjów kupieckch elitę umysłową i fizyczną młodzieży, któraby zdołała brak jednego roku w swym rozwoju duchowym i fizycznym nadrobić wrodzonemi genjalnemi zdolnościami. ✪ *Wniosek ostateczny: Jeżeli program języka polskiego ma być zgodny z założeniami psychologicznemi, podanemi w wytycznych, i zgodny z celami, wymienionemi na początku tychże wytycznych, to nie da się on inaczej ukształtować, jak w 4 latach jednolicie zorganizowanego gimnazjum kupieckiego.* ✪ *Religja ma w szkole handlowej specjalne znaczenie, tu bowiem mniej chodzi o znajomość starego testamentu, a raczej o wychowanie moralne i etyczne tej młodzieży, która pracować ma w przyszłości na granicy uczciwości i etyki z nieuczciwością i wyzyskiem, a która pod tym względem przynosi z domu rodzinnego nie zawsze najlepszego zadatku. Dlatego też w szkołach zawodowych wszystkie przedmioty powinny być traktowane pod kątem zawodu, choć w nomenklaturze zwyczajowej mogą być uważane za ogólnokształcące, gdyż wszystkie muszą mieć na oku staranne przygotowanie rozumiejącego swe cele i zadania, wykształconego obywatela i usprawnionego zawodowca - kupca. Praktyczne ujęcie wiary i wiedzy religijnej, jako źródła zasad etycznych i siły moralnej człowieka, musi być w specyficzny sposób traktowane w szkołach kupieckich, jako przygotowujących do zawodu, w którym specjalnie i wyraźnie i mocno ujawnia się poziom kultury moralnej, a nawet materjalnej. Przeto gimnazjum kupieckie w swojem założeniu musi być jednolite pod względem celowości, a stąd też w nauce i wychowaniu. Dostateczną w pewnym zakresie wiedzę religijną i oparte na niej wychowanie etyczne można osiągnąć jedynie przy pomocy systematycznej nauki i wiązania jej stale z życiem praktycznem; na to konieczna jest większa ilość czasu, aniżeli to przewiduje organizacja gimnazjum kupieckiego 3 klasowego. Powołując się na powyższe, oświadczamy się za 4-letnią organizacją gimnazjum kupieckiego.* ✪ *Hstorja i nauka o Polsce współczesnej. Wytyczne dla autorów programów gimn. kupieckich są opracowane według najnowszych poglądów historyków i pedagogów w sprawie nauczania tego przedmiotu. Zarówno cele nauczania,*

jak wyjaśnienia i wskazania rzucają dużo cennych myśli, kładą bowiem główny nacisk na stosunki gospodarcze, społeczne, kulturalne, akcentując rozwój i historję handlu, natomiast najmniejszy nacisk kładą na stosunki polityczne. Aby osiągnąć przy nauczaniu historji powyższe cele, należy przerobić obfity materjał, który ilościowo będzie mniejwięcej równy materjałowi, przerabianemu w gimn, ogólnokształcącem w ciągu 4 lat po 3 godz. tyg. — Jeżeli ograniczymy w historji do minimum stosunki polityczne, to na to miejsce musimy przerobić obszerniejszy materjał z zakresu stosunków gospodarczych i handlowych. Nie można więc w żaden sposób tego materjału wtłoczyć w dwuletni kurs nauki historji przy 3 godz. tygodniowo. ✪ Dotychczasowa długoletnia praktyka wykazała, że w szkołach handlowych, obecnie istniejących, pomimo przeznaczenia na naukę historji po 3 godz. tyg. w każdej klasie, nie można było przerobić należycie materjału naukowego, jakkolwiek pomijano te dziedziny życia, które luźniej wiązały się ze stosunkami gospodarczemi i handlowemi. Ta niedostateczna ilość czasu — śmiało można powiedzieć — była ogólną bolączką wszystkich nauczycieli historji w 3 klasowych szkołach handlowych. To też nauczyciel historji nie mógł dotychczas sowodu braku czasu tak przerobić materjału, aby cel nauczania historji mógł być osiągnięty, w szczególności: a) nie mógł wyczerpać materjału naukowego, b) pogłębić i ugruntować w uczniu podanych wiadomości przez powiązanie ich z aktualnemi zagadnieniami życia, c) musiał ograniczyć do minimum czas, przeznaczony na dyskusje, które przecież rozwijają zdolność obserwowania, samodzielnego myślenia i wyciągania wniosków. ✪ Gdy teraz ograniczyć historję do 2 lat po 3 g. tyg., należałoby dużo materjału wartościowego dla wykształcenia ogólnego ograniczyć lub zgoła usunąć. Czy wówczas cel nauczania historji zostanie osiągnięty? — Wszak w szkole handlowej, jako zawodowej, dominują przedmioty zawodowe, a tylko historja z nauką obywatelstwa i język polski, oraz niewielka ilość matematyki, mają uzupełnić wykształcenie ogólne, które w żadnym zawodzie nie jest tak potrzebne, jak w zawodzie kupieckim. Ograniczenie więc materjału z historji pociągnęłoby za sobą duże

obniżenie wykształcenia ogólnego, co odbiłoby się ujemnie i na przygotowaniu zawodowem kupca. ✪ *Z powyższych rozważań wynika, że najskromniejsze minimum wiedzy historycznej, jeżeli ma osiągnąć swój cel, musi obejmować pewien całokształt i w żaden sposób nie da się zamknąć w ramach 2 letniego kursu nauki, a zatem należałoby pozostawić 3 letni kurs nauki historji i dodać na naukę o Polsce współczesnej lekcje w 4 roku nauki.* ✪ *Język obcy. Przy czytaniu wytycznych nasuwają się następujące uwagi: Cel nauczania Gimnazjum kupieckie będzie przygotowywało pracowników wykonawców w handlu hurtowym, zagranicznym, wreszcie pracowników w urzędach. W niektórych wypadkach będą się kształcili w tych szkołach przyszli przedstawiciele handlowi naszych firm eksportujących. Wszystkie te kategorje pracowników powinny znać w słowie i piśmie język obcy, i to raczej język o światowym zasięgu. Znajomość ta powinna być dostateczna, aby absolwent mógł porozumieć się z klientem zagranicznym zrozumieć i odpisać na średnio trudny list handlowy. Powinien być też zaznajomiony z niektóremi cechami charakterystycznemi obcego kupca i najważniejszemi zwyczajami handlu zagranicznego. Przy proponowanym wymiarze godzin w sumie 11 tyg. szkoła nie da dostatecznych podstaw do opanowania języka obcego, a wtedy celowość nauczania tego języka jest wogóle problematyczna. Jakkolwiek w klasie 4 przewidziane są jeszcze dalsze 4 godziny na język obcy, to jednak konieczność zamknięcia kursu w 3 klasach zmusza do rozkładu materjału na te właśnie 3 klasy.* ✪ *Nauczanie drugiego języka obcego, jako przedmiotu nadobowiązkowego, uważamy za niecelowe ze względu na niemożliwość osiągnięcia jakichkolwiek rezultatów praktycznych. Nie widzimy też potrzeby, aby każdy pracownik sklepu detalicznego i każda wykonawcza siła większego przedsiębiorstwa musiała znać dwa języki obce. Należy więc skasować drugi język obcy, a położyć większy nacisk na jeden. W gimn. kupieckiem należy kierować się przy wyborze języka nowożytnego przedewszystkiemi potrzebami regjonalnemi. Możnaby jednak w miarę warunków zostawić uczniom wybór pomiędzy dwoma językami ze względu na specyficzne potrzeby niektórych dzia-*

łów handlu. Wytyczne dla autorów programów stawiają wymagania w 3 klasowem gimnazjum kupieckiem znacznie wyższe od wymagań w gimn. ogólnokształcącem, mimo znacznie mniejszego wymiaru godzin. Czytanie prasy zawodowej gospodarczej przy znajomości czynnie około 1000 słów jest wprost niewykonalne. Autor w przeciętnym artykule gospodarczym operuje sumą około 10,000 słów, co stawia ucznia w sytuacji, że w prasie gospodarczej będzie znał co dziesiąte słowo. Czytanie artykułów w takich warunkach jest niepodobieństwem. ✪ Materjał naukowy w klasie 2 obejmuje „organizację i technikę przedsiębiorstw detalicznych, przedewszystkiem branży spożywczej, włókienniczej, galanteryjnej i konfekcyjnej", a dalej spotykamy zdanie: „dopiero po opanowaniu przez młodzież łatwej mowy potocznej można rozszerzyć zakres słów w kierunku organizacji i techniki handlu...". Wskazuje to, że referent, piszący wytyczne, uważa, że na opanowanie łatwej mowy potocznej wystarcza rok nauczania. Tak wybitne uzdolnienia spotkać można zupełnie wyjątkowo. Uważamy wobec tego, że nauka języka obcego powinna być rozłożona na 4 lata nauki o jednolitej organizacji. ✪ Wiadomości przyrodnicze. Chemja, fizyka i nauki przyrodnicze stanowią w szkole handlowej podbudowę do nauki towaroznawstwa, dlatego też te przedmioty powinny być nauczane w klasie pierwszej, lub co najpóźniej w kl. 2. Jest to niezbędne dla właściwego nauczania towaroznawstwa w klasach następnych. ✪ Matematyka i arytmetyka handlowa. W planie godz. 3 kl. gimn. kupieckiego przewidziany jest przedmiot, nazwany „matematyką". Jak wynika z wyjaśnień w cz. szczegółowej wytycznych, ma to być połączenie przedmiotu ogólnokształcącego matematyki z przedmiotem zawodowym arytmetyką handlową. Łączyć można pokrewne przedmioty zawodowe ze sobą, względnie pokrewne przedmioty ogólnokształcące. Łączenie przedmiotu ogólnokształcącego z zawodowym jest utopją. Inne są bowiem cele, inne metody nauczania tych przedmiotów, inne są wreszcie kwalifikacje naukowe, niezbędne do nauczania tych przedmiotów. W gimn. ogólnokształcącem przewidziano na matematykę ogółem 15 godzin, w dotychczasowych programach szkół handlowych

jest godz. na arytmetykę handlową 10,— wytyczne zaś przewidują na obydwa przedmioty razem godzin 10. Przy zmniejszonej zatem liczbie godzin z 15 na 10, przy mniejszym cenzusie i wieku ucznia (6 klas szkoły powszechnej, 13 lat) ma nauczyciel handlowiec lub matematyk nauczyć techniki rachunku kupieckiego i jednocześnie algebry i geometrji. Uważamy to za niemożliwe do osiągnięcia. ✪ Nazywanie takiego kombinowanego przedmiotu krótko „matematyką“ jest wprowadzeniem w błąd społeczeństwa, które może sądzić z nazwy tego przedmiotu i wymiaru godzin, że gimnazjum kupieckie daje w zakresie wykształcenia ogólnego prawie to samo, co gimnazjum ogólnokształcące. W rzeczywistości jest to arytmetyka handlowa, w której plącze się luźno trochę wiadomości z algebry i geometrji. Opracować program i podręcznik dla takiego przedmiotu, to sztuka nielada. Przypuszczamy, że nie znajdzie się żaden dyplomowany nauczyciel, znający nowoczesne metody nauczania i współczesną technikę handlu, któryby się podjął dokonania tej pracy. A gdyby to nawet zrobił, to naraziłby się na miażdżącą krytykę matematyków z jednej strony, a recenzentów kupców z drugiej strony. ✪ Wobec tego wnosimy: 1) jeżeli gimnazjum kupieckie ma mieć poziom zbliżony do gimnazjum ogólnokształcącego, powinno być 4-letnie, a nie trzyletnie, i zawierać zasadnicze przedmioty ogólnokształcące, do których w pierwszym rzędzie obok języka polskiego należy matematyka. Z konieczności wymiar godzin na ten przedmiot będzie nieco mniejszy. 2) W grupie przedmiotów zawodowych nie może zobrazować arytmetyki handlowej która co najwyżej może być zredukowana w wymiarze godzin i może rozpoczynać się nie od klasy 1, lecz od drugiej. 3) Program i podręcznik matematyki powinien mieć nastawienie gospodarcze i zawierać przykłady czerpane z życia, ale musi pozostawić matematykę przedmiotem ogólnokształcącym, aby można go było przedstawić do aprobaty matematykom. 4) Program i podręcznik arytmetyki handlowej powinien być tak praktycznie i życiowo ujęty, aby można go było przedstawić do aprobaty kupcom, którzy znajdą w nim takie obliczenia, jakie sami stosują, a nie wywody matematyczne, wzory algebraiczne i figury geometryczne.

✪ *Technika i organizacja handlu oraz przedmioty pokrewne.* Zasadniczo zgadzamy się w zupełności z kierunkiem, nadanym temu przedmiotowi w wytycznych. Jest rzeczą zrozumiałą, że szkoła handlowa powinna uczyć przedewszystkiem do pracy w życiu praktycznem. Nie można się jednak zgodzić z takiem ujęciem materjału naukowego, jak to zrobione jest w wytycznych: 1) Przedewszystkiem układ materjału w wytycznych jest chaotyczny. Jako przykłady, możnaby wskazać: a) w klasie pierwszej mówi się o technice i organizacji zakupu, podczas gdy zagadnienie łatwiejsze, jakiem jest sprzedaż detaliczna towaru, przesunięto do klasy 2, — b) sprawy finansowe przedsiębiorstwa kupieckiego znajdują się w klasie 2, co raczej powinno być przesunięte do klasy 3, — c) zagadnienia polityki sprzedażnej traktowane jest w klasie 1 i 2 (strona 46 i 47), podczas gdy ten materjał powinien być przesunięty na dwa ostatnie lata nauczania, a więc na klasę 3 i 4, — d) to samo dotyczyłoby ustalania jakości i ilości zapotrzebowania, które to zagadnienie włączono do klasy 1, oraz współzawodnictwa i nieuczciwej konkurencji (str. 42), co znów wstawiono do klasy 2, daleko właściwiej będzie omawiać te zagadnienia w kl. 3 i 4. 2) Istnieje również niezgodność rozkładu materjału ze wskazaniami. Jako przykład możnaby podać, że każe się w wyjaśnieniach i wskazaniach zaznajamiać młodzież w kl. 1 z kapitałem przedsiębiorstwa i różnemi jego postaciami, (str. 45, wiersz 8 od dołu), podczas gdy to w „materjale nauczania" wiąże się z programem klasy 2, wzgl. 3. W podobny sposób zaleca się w wyjaśnieniach i wskazaniach zaznajamiać młodzież w kl. 1 z dokumentami przewozowemi i taryfami (str. 46), gdy tymczasem z rozkładu materjału wynika, że zagadnienia te powinny być traktowane dopiero znacznie później. Czegóż więc ma się trzymać autor programu? 3) W podanym materjale nauczania pominięto szereg ważnych zagadnień, jak n. p.: a) prawne stanowisko kupca, b) spółki, c) rejestr handlowy, d) firma, e) poczta itd. 4) Materjał naukowy jest bardzo obszerny i zarówno ze względu na wiek młodzieży, jej przygotowanie z jakiem przychodzi do gimnazjum kupieckiego, jak i zdolność asymilowania wiedzy nie mieści się w ramach 3 lat nauczania. ✪ Technika re-

klamy powinna się składać z dwóch członów, a mianowicie w kl. 1 powinna być nauka pisma ręcznego z uwzględnieniem pisma reklamowego, a w klasie 4 powinna być omawiana technika reklamy. Pismo ręczne da możność wprawy przy różnego rodzaju ćwiczeniach w czasie pobytu w szkole i na praktyce. Zresztą jest dobrze wiadome, że młodzież po skończeniu nauki w szkole powszechnej nie ma jeszcze należycie wyrobonego pisma ręcznego. ✪ Zwracamy również uwagę na niewspółmierne rozbudowanie tego przedmiotu w stosunku do stanu obecnego, a przedewszystkiem do rozporządzalnych zasobów nauczycielskich, podręcznikowych i pomocy naukowych. Omawiane przedmioty racjonalniej możnaby rozplanować w jednolitej szkole handlowej o programie rozłożonym na 4 lata nauki. ✪ Księgowość. Podkreślamy jak najdobitniej, że księgowość to nie sztuka zapisywania w tej lub innej książce, takiem lub innem pismem. Księgowanie opiera się na znajomości organizacji przedsiębiorstwa i znajomości dokonywanych przez to przedsiębiorstwo tranzakcyj. Każdy zapis w księgach handlowych musi być poprzedzony przez wyczerpujące i wszechstronne wyjaśnienie danej czynności, która ma być zapisywana. Słusznie więc księgowość powina się rozpoczynać dopiero w kl. 2. Czy jednak w ciągu dwu lat nauki można omówić poważnie i z korzyścią dla uczniów takie zagadnienia, jak to przewiduje program w 3 klasie gimnazjum kupieckiego? A wymagania te są wielkie, wystarczy tu przytoczyć: a) znajomość księgowości handlowej ze wszystkiemi księgami i szeregiem metod, umiejętnością sporządzania bilansów, 2) sporządzane wykazów statystycznych i obliczeń, 3) umiejętność operowania kartotekami, 4 opanowanie zasad organizacji księgowości, 5) omawianie i czytanie bilansów, 6) obliczenie rentowności przedsiębiorstw, 7) rozwinięcie rozumowego, a nie mechanicznego ustosunkowania się do przedmiotu, 8) urządzanie wycieczek do biur praktycznych. Tyle ma być podanych 15 letnim chłopcom wiadomości w ciągu 2 lat przy ogólnej sumie 5 godz. tygodnowo (Klasa druga 2 godz., klasa trzecia 3 godz.). ✪ Jeżeli się zważy, że od 1 lipca 1934 r. obowiązuje Polski Kodeks Handlowy, który nakazuje wszystkim kupcom rejestrowym

prowadzenie księgowości prawidłowej, że ten obowiązek dotyczy dziś również rzemieślników i instytucyj społecznych, a nawet wolnych zawodów, że następnie istnieje szereg przepisów skarbowych i zwyczajnych oraz wymagań nauki co do prawidłowości i rzetelności ksiąg handlowych, — to łatwo dojść do przekonania, że jednak zagadnienie księgowości w gimn. kupieckiem zostało potraktowane nieco zbyt pobieżnie. ✪ Uważamy zatem, że w programie gmin. kupieckiego powinna być uwzględniona księgowość rzemieślnicza i księgowość instytucyj społecznych. Ponieważ zaś gimnazjum kupieckie ma przygotowywać jednocześnie siły wykonawcze dla przedsiębiorstw większych (kasy komunalne, banki, fabryki), należy zaznajomić młodzież z zasadami księgowania w tych przedsiębiorstwach. Uważamy za bezwzględnie nieracjonalne wprowadzenie 'nakazu opierania się na księgowości metody tabelarycznej; inne metody (włoska) wcale nie są gorsze i wcale nie rzadziej w praktyce stosowane. Zwracamy uwagę, że księgowość w sklepie detalicznym należy do najtrudniejszych działów księgowości ze względu na trudność w ujęciu sprzedaży detalicznej, oraz na brak często takich dokumentów, jakich wymagają władze podatkowe, wreszcie na znaczne zróżniczkowanie codziennej sprzedaży pod względem wymagań przepisów o podatku obrotowym (towary scalone, oraz o różnych stawkach podatkowych), że zatem rozpoczynanie księgowości nie może się opierać na sklepie detalicznym, lecz raczej na przedsiębiorstwie, posiadającem prostszą organizację. Ujęcie księgowania sprzedaży detalicznej może być skutecznie omawiane z uczniami dopiero wtedy, gdy w innych przedmiotach zawodowych uczeń już zaznajomił się ze strukturą najważniejszych podatków i organizacją kontroli gospodarki towarowej. W każdym razie na księgę kalkulacji w pierwszym roku nauczania jest za wcześnie. ✪ Zwracamy również uwagę, że w wytycznych przeoczone zostały takie zagadnienia: a) rozliczenia międzyokresowe, b) zagadnienie umorzenia sposobem pośrednim, c) inwentarza, e) dostosowanie ksiąg handlowych do przepisów podatkowych, f) dyskonto, protest, g) obroty towarowe z zagranicą. ✪ Wobec powyższego uważamy, że nauka księgowości powinna być rozłożona na 3 lata, a mia-

nowicie na klasę drugą, trzecią i czwartą, — przyczem materjał naukowy powinien być rozłożony równomiernie, bez przeładowania klasy czwartej i bez wdawania się w takie zagadnienia szczegółowe, które winny być przedmiotem dociekań w wyższych szkołach handlowych lub na specjalnych kursach. ✪ *Towaroznawstwo. Nauka towaroznawstwa może być w całości ujęta tak, jak jest podane w wytycznych z tą jedynie różnicą, że rozłożona być powinna na kl. 2, 3 i 4, podczas gdy klasa 1 powinna stanowić przygotowanie do tej nauki zapomocą przedmiotów przyrodniczych.* ✪ *Geografja gospodarcza. Geografja w ujęcu wytycznych nie odpowiada celom gimnazjum kupieckiego i budzi zastrzeżenia z punktu widzenia dydaktycznego. Zawierają te wytyczne między innemi następujące zasadnicze braki: 1) Pominięta jest tu zupełnie geografja gospodarcza ogólna, a zastąpiona została geografją szczegółową. W braku czasu znacznie lepiej jest pominąć geografję szczegółową, a przerobić geografję ogólną. Przeciwne postąpienie budziłoby zastrzeżenia nawet ze względu na ujęcie zagadnienia kształcenia handlowego przez ustawę z dn. 11 marca 1932 r., która powiada, że „punkt ciężkości spoczywa na zagadnieniach związanych z obrotem towarowym". (181, punkt 6). Właśnie geografja gospodarcza ogólna zaznajamia ucznia z towarem i to jest główym celem nauczania w gimnazjum kupieckiem. Geografja gospodarcza szczegółowa daje uczniowi pogląd na całokształt gospodarki poszczególnych krajów, ale nie na całokształt rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji, a więc przy tym systemie nauczania geografji gospodarczej uczeń będzie wiedział jak gospodarują poszczególne państwa, ale nie będzie miał jasnego obrazu, gdzie szukać potrzebnych mu towarów. Jeżeli zważymy, że w szkole handlowej punktem wyjścia musi być przedewszystkiem towar, wadliwość podejścia takiego do geografji gospodarczej okaże się niewątpliwa. Jeżeli uwzględnimy jeszcze potrzebę korelacji nauki geografji gospodarczej z towaroznawstwem i organizacją i techniką handlu, których to przedmiotów nauczanie jest znacznie ułatwione przy geografji gospodarczej ogólnej, a natomiast bardzo utrudnione przy regjonalnem ujęciu zjawisk gospo-*

darczych, — wystąpi jeszcze wyraźniej konieczność nauczania w gimnazjum kupieckiem przedewszystkiem geografji gospodarczej ogólnej. Należy tu również podkreślić, że dynamiczne ujęcie zjawisk gospodarczych jest bardziej uchwytne i łatwiej przemawia do ucznia na przykładach z geografji gospodarczej ogólnej, która zaznajamia ucznia najpierw z elementami gospodarczemi, — podczas gdy geografja gospodarcza szczegółowa przechodzi odrazu do zjawisk złożonych. 2) Drugim błędem w ujęciu wytycznych jest przeładowanie materjałem dwóch pierwszych klas. W myśl projektu programu należy w ciągu dwóch lat przy 3 godzinach tygodniowo przerobić geografję fizyczną Polski oraz geografję fizyczną i gospodarczą wszystkich krajów europejskich i pozaeuropejskich. Wprawdzie na początku programu czytamy (str. 67 wiersz 8 — 12), że uwzględniać należy tylko kraje, które a) bądź sąsiadują z Polską, b) utrzymują łączność gospodarczą z Polską, c) są odpowiednim terenem ekspansji gospodarczej Polski, d) mają poważne znaczenie dla życia gospodarczego świata", — później jednak (str. 68 i 69) są wyliczone wszystkie kraje, a nawet kraje polarne. Niema zresztą zdaje się takiego kraju, któryby nie podpadał pod jeden z powyżej wymienionych punktów Program w wytycznych jest dosłownem przytoczeniem materjału 1, 2 i 3 klasy gimnazjum ogólnokształcącego (zachowana jest nawet kolejność w przytaczaniu nazw krajów), gdzie przeznacza się na jego przerobienie ogółem 7 godzin tygodniowo przez 3 lata. Gimnazjum kupieckie ma ten materjał (jedynie z pominięciem niektórych elementów geografji ogólnej) przerobić w ciągu dwóch lat przy ogólnej sumie 6 godzin tygodniowo, oraz dołączyć do tego jeszcze olbrzymi materjał zagadnień gospodarczych. Wtłaczając ten materjał w ramy dwóch klas, dochodzi się do tak niemożliwych wskazań (str. 72, wiersz 27 — 30), jak „materjał geografji Europy należałoby zakończyć w październiku (klasa 2)". Materjał ten obejmuje 11 państw, pomiędzy któremi są tak ważne, jak Francja i Włochy. Są to rzeczy niewykonalne. 3) Trzecim błędem jest oparcie nauki geografji gospodarczej Polski na regjonach Izb Przemysłowo - Handlowych. Regjony gospodarcze nie są jeszcze dotychczas w Polsce naukowo ustalone.

Poza cenną pracą dra Piekałkiewicza „Okręgi gospodarcze", która nie wyczerpuje jednak zagadnienia, jest dopiero próbą naukową, literatura gospodarcza nie ma na ten temat żadnych opracowań. Kilka monografij poszczególnych ziem Polski, które ukazały się w ostatnich latach, oparło się na okręgach administracyjnych. Również cała statystyka Polski oparta jest na okręgach administracyjnych. Na str. 72 wskazań czytamy: „niewątpliwie samorząd gospodarczy będzie mógł perjodycznie dostarczać szkołom informacyj o swym okręgu". Jest to duży optymizm w stosunku do roli samorządu w odniesieniu do szkolnictwa handlowego, — ale jak sobie wyobrazić tę pomoc samorządów w praktyce, czy nauczyciel z prowincji będzie jeździł po te materjały, czy też samorząd będzie mu odpowiadał listownie na zapytania? ✪ Nie wchodząc już bliżej w cały szereg niejasności (jak n. p. przekroje poziome i pionowe), stwierdzić należy, że nauka geografji gospodarczej w gimnazjum kupieckiem powinna być ujęta w sposób bardziej przemyślany i podzielona być powinna równomiernie na jednolicie skonstruowane 4 klasy z zastosowaniem względów dydaktycznych. ✪ Stenografja. Wydaje się niebardzo celową rzeczą usunięcie stenografji z gimn. kupieckiego w tym czasie, gdy żadne inne szkoły w Polsce nie kultywują tej gałęzi wiedzy, a gdy jednocześnie w szkolnictwie zagranicznem wprowadza się stenografję jako przedmiot obowiązkowy nawet w szkołach ogólnokształcących. Wprowadzenie tego przedmiotu w wymiarze 4 godzin tygodniowo w klasie 4 nie wydaje się celowe tem bardziej, że odnosi się to tylko do jednego wydziału t. zw. administracyjno - handlowego. Wprawdzie przy 4 godzinach tygodniowo może uczeń przyswoić sobie zasady stenografji, lecz nie mając dostatecznych możliwości na odpowiednie ćwiczenia, jeszcze w krótszym czasie zapomni te zasady. Powiedzenie: „repetitio est mater studiorum" ma jak największe zastosowanie do stenografji. ✪ Z powyższych względów uważać należy, że stenografja powinna być uwzględniona w wymiarze 2 godzin tygodniowo w dwóch ostatnich klasach, a mianowicie w klasie 3 i 4.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Kwitujemy z odbioru składek: Drohobycz 23.—, Królewska Huta 54.60, Wilno 200.—, Aleks. Kujawski 16:—, Jarosław 25:—, Sambor 53.78, Kraków 600.—. Maczki 14,25, Skałka k/Olkusza 24.—, Łódź 100:—, Siedlce 279.38, Olkusz 20.—, Poznań 100.—, Częstochowa 200.—, Płock 49,50, Dąbrowa Górnicza 45.—, Tarnów 48.— Lwów 276.33, Warszawa 650.—.

PROTOKÓŁ

VII Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych w dniu 4 listopada 1934 r.

Obecni przedstawiciele Kół: z Bydgoszczy, z Bielska — Białej, z Cieszyna, Częstochowy, Grodna, Grudziądza, Jarosławia, Królewskiej Huty, Krakowa, Katowic, Lwowa, Łodzi, Maczek, Olkusza, Płocka, Poznania, Rybnika, Skałki, Tarnowa, Warszawy, Wilna, Zakopanego i Tarnowskich Gór. ✪ **Porządek obrad:** Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum. 2) Wybór Kmisyj: Finansowej, Budżetowej, Wyborczej, Wnioskowej i Mandatowej. 3) Odczytanie protokółu poprzedniego Zjazdu ogłoszonego w Nr. 2 „Głosu Szkoły Zawodowej" z roku 1934. 4) Sprawozdanie Zarz. Gł.: a) ogólne i plan pracy na rok 1934/35; b) skarbnika i preliminarz budżetowy na rok 1934/35; c) Komisji Rewizyjnej. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami. 6) Ustalenie składek na rok 1934/35. 7) Wybory: a) Prezesa; b) 6 Członków Zarządu i zastępców; c) 3 Członków Kom. Rew. Gł. i 2 zastępców; d) 5 Członków Kom. Rozjemczej i 2 zastępców. 8) Wnioski Kół, Sekcyj i Komisyj. 9) Zamknięcie Zjazdu. ✪ Zjazd zagaił Prezes dyr. Władysław Koronkiewicz i powitał zebranych Delegatów a następnie zaznaczył, że w myśl nowego statutu zjazdy Delegatów Stow. Naucz. Szkół Zawodow. będą się zawsze odbywać na początku roku szkolnego, wreszcie podkreślił prywatny charakter tegorocznego Zjazdu i zaprosił na Przewodniczącego Zjazdu kol. inż. Kunstmana z Łodzi, który ze swej strony powołał na sekretarzy kolegów: Habdank - Wyczókowskiego oraz Weldera z Warszawy, a na asesorów: inż. Łabęckiego z Katowic, kol. Peterową z Krakowa, kol. Szweda z Wilna, kol. Wróbla z Płocka, kol. Bogdańskiego z Bydgoszczy i kol. Łebińskiego z Poznania. Do Komisji Wyborczej wybrano: kol. Bobrową z Warszawy, kol. Kapuścińskiego z Warszawy, kol. Kotowicza z Warszawy, kol. Święcickiego z Grudziądza i kol. Wazowskiego z Rybnika. Do Komisji Budżetowej: kol. Smólskiego z Częstochowy, kol. Kuczyńskiego z Warszawy, i kol. Wroniewicza z Krakowa. Do Komisji Wnioskowej: kol. Bońkowskiego z Warszawy, kol. Szweda z Wilna, kol. Kosteckiego z Krako-

wa, kol. Saneckiego ze Lwowa i kol. Machalskiego z Katowic. Do Komisji Mandatowej: kol. Łebińskiego z Poznania, kol. Bartyńskiego ze Lwowa i kol. Malisa z Katowic. ✪ Protokółu poprzedniego Zjazdu ogłoszonego w „Głosie Szkoły Zawodowej" postanowiono nie odczytywać i przyjęto go jednogłośnie. ✪ Przewodniczący odczytał treść depesz, które z okazji Zjazdu postanowiono wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego i do Pana Ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza. ✪ Sprawozdanie Zarządu Głównego i plan działalności na rok 1934/35 zreferowała kol. Bartosikówna. ✪ W pracach swych Wydział Wykonawczy kierował się wskazaniami zawartemi we wnioskach przyjętych przez Walny Zjazd Delegatów. 1. Wykończono zarejestrowano i przesłano Kołom nowy statut. 2. Opracowano i rozesłano ankietę do Kół i członków w sprawach uposażeniowych, a na podstawie odpowiedzi złożono memorjał do Władz Szkolnych. 3. Funduszu Pośmiertnego nie udało się uruchomić wobec braku zgłoszeń ze strony Kół. 4. Wydano drukiem tymczasowe instrukcje o organizacji szkół zawodowych. 5. Poczyniono starania o ulgi w uzdrowiskach dla członków S. N. S. Z. 6: Delegaci Wydz: Wyk: współpracowali z Międzystowarzyszeniową Komisją Norm. 7. Nawiązano porozumienie ze Związkiem Izb Rzemieślniczych. 8 Łącznie z Sekcją Instruktorów zwołano Ogónokrajowy Zjazd Instruktorów. ✪ Przed nowym Zarządem Głównym staną następujące zadania 1) Dalsza praca nad obroną interesów nauczycielstwa Szkół zawodowych (porady prawne, interwencje u władz, staranie o uzyskanie bezpłatnej nauki dla dzieci nauczycieli). 3) Współpraca z władzami nad realizacją nowego ustroju szkół zawodowych w szczególności opracowaniem programów i podręczników. 4) Zbliżenie do innych organizacyj pracowniczych. ✪ Sprawozdanie kasowe odczytała kol. Osuchówna (vide Nr. 8 „Głosu Szkoły Zawodowej"). Dyr. Tomanek proponuje, ażeby sprawozdania nie odczytywać, gdyż wydrukowane już jest w organie Stowarzyszenia. Wniosek przyjęto. ✪ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Kapuściński. Komisja stwierdziła, że gospodarka prowadzona była prawidłowo i księgi kasowe są w należytym porządku, wobec czego kol. Kapuściński wnosi o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi — wniosek jednogłośnie przyjęto. ✪ Sprawa ustalenia składek na rok 1934/35: W sprawie tej zabrał głos kol. Koronkiewicz, prosząc zebranych o utrzymanie dotychczasowych norm składek. Wniosek przyjęto, uchwalając jednocześnie, że składki należy potrącać od pensyj netto, t. zn. po potrąceniu składek społecznych i podatku dochodowego. ✪ Wybory: Na prośbę Przewodniczącego Zjazdu, Przewodniczący Komisji Wyborczej odczytuje listę kandydatów do władz Stowarzyszenia na rok 1934/35: ✪ Prezes Zarządu kol. inż. Zygmunt Kuczyński. Członkowie Zarządu kol. kol.: inż: Czerwiński, mgr. A. Bieniek A., St. Kocot, D. Milkuszycówna, A. Dobrankiewicz, J. Osuchówna. Pozostają z dawnej kadencji kol. J. Bartosikówna, inż. P. Pawłowski. Zastępcy: kol. Kozierowska, kol. Kozierow-

ski, kol. Kruszewski i kol. Białowiejska. Komisja Rewizyjna: kol. dyr: Bońkowski, inż. Kapuściński i Wize. Komisja Rozjemcza: kol. Młynarski i kol. Latacz. Główna Komisja Rozjemcza: kol. dyr. Bratkowska dyr. Wróbel, dyr. Dyl. i dyr. Bobrowa. Zastępcy — kol: Brodowska: ✪ Kandydatury zostały przyjęte. Kol. Bobiński (Katowice) zwraca uwagę, że w składzie nowego zarządu brak przedstawiciela szkół dokształcających. Przewodniczący Zebrania wyjaśnia, że przewodniczący sekcji szkół dokształcających jest jednocześnie członkiem Zarządu. Dalej dyr. Koronkiewicz proponuje, żeby inż. Czerwiński był jednocześnie delegatem szkół dokształcających. Wniosek przyjęto.

WNIOSKI KÓŁ, SEKCYJ I KOMISYJ:

Wniosek Koła Katowickiego.

Sekcja Techniczna Zjazdu delegatów SNSZ. witając z uznaniem i wdzięcznością pierwszy etap realizacji reformy szkolnictwa zawodowego prosi Władze Szkolne o umożliwienie nauczycielstwu szkół zawodowych współpracy w tej dziedzinie, przez należyte przepracowanie wytycznych do programów gimnazjów mechanicznych i stolarskich. ✪ Równocześnie Sekcja techniczna wysuwa następujące zastrzeżenia: ✪ A. Wskutek zbyt późnego poddania rzeczowego materjału w postaci ogłoszonych drukiem „Wytycznych programów gimn. zawodowych“ pod dyskusję nie można obecnie zgłosić Ministerstwu już w terminie do 7-go listopada szczegółowo umotywowanych zastrzeżeń ani szerzej ujętej krytyki. ✪ B. Jednak już obecnie „Wytyczne“ budzą zastrzeżenia w zasadniczych punktach: ✪ 1. zbyt mała liczba godzin zajęć praktycznych, nie daje pewności, że absolwent gimnazjum będzie należycie przygotowany do wykonywania praktycznie rzemiosła. ✪ 2. zbyt daleko idąca wszechstronność wykształcenia teoretycznego i praktycznego budzi obawy podobne jak w punkcie pierwszym.

Wnioski Sekcji Głównej Szkół Handlowych.

1) VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zawodowych, odbyty dnia 4 listopada 1934 r. w Warszawie uchwala poczynić u miarodajnych czynników starania celem ustalenia typu czteroletniego gimnazjum kupieckiego o jednolitym programie bez specjalizacji w klasie 4. ✪ Opinja w sprawie ilości godzin i rozmieszczenia materjału naukowego w poszczególnych przedmiotach może być wypowiedziana po ustaleniu typu szkoły. ✪ 2) VII Walny Zjazd Delegatów Stow. Naucz. Szk. Zawodow. uważa, iż organizacja szkolnictwa handlowego powinna przewidywać możność tworzenia szkół handlowych o regjonalnem zabarwieniu programu nauczania, przyczem to zabarwienie powinno być przeprowadzone we wszystkich przedmiotach zawodowych od samego początku nauki w szkole. ✪ 3) VII Walny Zjazd Delegatów Stow. Naucz. Szk. Zawodowych w Warszawie wyraża opinję, że szkoły spółdzielcze powinny stanowić odrębny typ w ramach ustawy o ustroju szkolnictwa.

Wniosek Koła Wileńskiego

w sprawie kwalifikacyj zawodowych nauczycieli rysunków.

VII Walny Zjazd Delegatów Stow. Naucz. Szkół Zawodowych zwraca się z naglącą prośbą do Ministerstwa WR. i OP. o załatwienie sprawy kwalifikacyj nauczycieli rysunków związanych z zawodem w szkołach zawodowych, o których nie wspomina dotychczas żadna ustawa, regulująca sprawę kwalifikacyj nauczycielskich w szkołach zawodowych. Stan ten trwający od początku istnienia Odrodzonego Państwa Polskiego nie jest niczem uzasadniony i czyni z nauczycieli rysunków, tak niezbędnych w szkołach zawodowych, ludzi wyrzuconych poza nawias ustawy. Walny Zjazd Delegatów Stow. Naucz. Szkół Zawodowych wyraża nadzieję, że Ministerstwo WR. i OP. w zrozumieniu ważności tej sprawy, opracuje i ogłosi normy kwalifikacyjne, wymagane od nauczycieli rysunków zawodowych w szkołach zawodowych.

Wniosek Koła Wileńskiego

w sprawie Głosu Szkoły Zawodowej.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia NSZ. stwierdza, że aczkolwiek „Głos Szkoły Zawodowej" jest doskonale redagowany i spełnia dobrze swoje zadanie, to jednak spełniałby je daleko lepiej, gdyby był dwutygodnikiem. ✪ Związana z tem sprawa zwiększenia kosztów może być rozwiązana drogą zmniejszenia objętości każdego numeru do 2 arkuszy druku, zaniechania okładki, rozbudowania działu ogłoszeń (ogłoszenia z prowincji, zbierane przez koła) przy równoczesnej obniżce kosztów ogłoszenia dla nauczycieli, zmniejszenie innych wydatków, przewidzianych w preliminarzu itp. „Głos Szkoły Zawodowej" jest najcenniejszą korzyścią, jaką otrzymuje każdy członek Stowarzyszenia z tytułu swego należenia do organizacji, należy więc tę korzyść zwiększyć i stworzyć o jedną więcej atrakcję, przyciągającą do Stowarzyszenia. Walny Zjazd Delegatów uważa przekształcenie „Głosu Szkoły Zawodowej" na dwutygodnik za bardzo pożądane. Wniosek ten przyjęto jako życzenie.

Wniosek Koła w Maczkach.

VII Walny Zjazd Delegatów Nauczycieli Szkół Zawodowych, wzywa Zarząd do poczynienia odpowiednich kroków w Minist. Komunikacji o przyznanie zniżek kolejowych pracownikom zaw. szkół prywatnych, w takiej rozciągłości jak pracownikom państwowym. ✪ Dla dokształcenia nauczycieli szkół dokształcających zawodowych należy zorganizować kursy pedagogiczne, oparte na dydaktyce przedmiotów zawodowych, „ogólnokształcących, dające pełne kwalifikacje, ewtl. odpowiednie dyplomy nauczycielskie.

Wniosek kol. Kwapisiewicza.

Walny Zjazd Delegatów powinien czynić starania, by nauczyciele

w szkołach dokształcających o wyższem wykształceniu byli zaszeregowani tak, jak nauczyciele szkół średnich, a nie niższych.

Na wniosek kol. Szaniawskiego z Łodzi, Walny Zjazd wyraźił podziękowanie kol. dyr. Koronkiewiczowi jako Prezesowi Gł. Zarządu za Jego gorliwą pracę w Stowarzyszeniu. Wniosek przyjęto przez aklamację (huczne oklaski). Kol. Dyrektor Koronkiewicz dziękuje za uznanie i wyraża swoje podziękowanie współpracownikom Zarządu.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Wpływa wniosek p. żerebeckiego ze Lwowa, aby przyszły Walny Zjazd odbył się we Lwowie. Większością głosów wniosek przyjęto. Kol. Mokrzycki z Warszawy proponuje, ażeby przewodniczącemu Zjazdu wyrazić podziękowanie za sprężyste prowadzenie obrad. Wniosek przyjęto. Kol. Dyrektor Koronkiewicz proponuje, aby podziękować Panu Dyrektorowi Bońkowskiemu za udzielenie gmachu szkolnego dla Walnego Zjazdu, co przyjęto jednogłośnie. Przewodniczący kol. Dyrektor Kunstman zamknął Zjazd o godzinie 18-ej.

Sekretarze: **W. Wyczółkowski, Fr. Welder.**

Z ŻYCIA KÓŁ

SPRAWOZDANIE KOŁA WILEŃSKIEGO

za okres od 18 stycznia do października 1934 roku.

Obrany w dniu 18 stycznia b. r. Zarząd Koła Wileńskiego prowadził swą pracę głównie w trzech kierunkach: wewnętrzno-oraganizacynym, pedagogiczno - dydaktycznym i zewnętrzno - propagandowym, oczywiście myślą przewodnią pracy koła była troska o dobro kolegów zrzeszonych. Siedmiomiesięczny okres właściwej parcy był nieco zakrótki, by osiągnięte rezultaty można uyażać za dostateczne, jednakże i ten krótki okres stanowi niewątpliwie pewien krok naprzód w rozwoju naszego Koła. ✪ Jeśli chodzi o pracę wewnętrzno-organizacyjną, wspomnieć tu należy uporządkowanie i zorganizowanie na właściwych podstawach rachunkowości Koła, usprawnienie strony administracyjnej i uzyskanie tą drogą szybszego kontaktu z ogółem członków, zorganizowanie sekcji porad prawnych i t. p. ✪ Główny jednakże nacisk położył Zarząd na orgaizację Ogniska Pracy Pedagogiczno - Metodycznej. które było w okresie sprawozdawczym właściwym terenem pracy Stowarzyseznia. Opracowano szczegółowy regulamin Ogniska i wytyczono mu kierunek pracy, poczem Ognisko rozpoczęło już w lutym swoją normalną pracę. Praca Ogniska odbywała się głównie w Sekcji Szkół Żeńskich i w Sekcji Przedmiotów Handlowych. Sekcja Szkół żeńskich opracowała, poprawiła i uzupełniła krój bielizny męskiej, oraz przedyskutowała wytyczne programowe MWR. i OP. Uwagi swoje i spostreżenia przesłała Sekcja do Referatu Ustrojowo - Programowego w Ministrestwie. Pozatem Sekcja zorganizowała pokaz robót ze specjalnemi pogadankami dla starszych uczennic. Sekcja przedmiotów handlowych omawiała sprawę praktyk wakacyjnych uczniów i nauczycieli, realizację nowych programów w szkołach handlowych, sprawę podręczników z przedmiotów zawodowych i sprawę nawiązania kontaktu ze sferami gospodarczemi. Na zebraniach Sekcji Wygłoszono 2 referaty: kol. dyr. Klawe „O ustroju przyszłego gimnazjum kupieckiego" i kol. Gorta „Uwagi o realizacji programów" Sekcja przedyskutowała również szczegółowo wytyczne programowe Ministerstwa i 8 wniosków w tej sprawie przesłała od Referatu Ustrojowo - Programowego. M.W.R. i O.P. W okresie pobytu w Wilnie p. wizytatora Tatonia Sekcja uprosiła go o odczyt dla nauczycieli szkół handlowych p. t. „Szkolnictwo handlowe w nowej reformie szkolnej". Jeśli chodzi o pracę gólną Ogniska, wymienić tu należy zorganizowanie czterech odczytów dla wszystkich członków, mianowicie odczytu prof. Uniw. Stefana Batorego Dra Marjana Massoniusa „Szkoła zawodowa a szkoła pracy", inż. Łuczkowskiego „Orgainzacja praktyk uczniowskich", inż. Leśniewskiego „Postęp techniczny Państwa a szkoły zawodowe" oraz J. Szweda „Szkolnictwo zawodowe źagranicą". Pracami Ogniska kierowała kol. dyr. Janina Klawe, Sekcję Szkół Żeńskich pro-

wadziła kol. Kamila Goździkówna, Sekcję Przedmiotów Handlowych kol. Jakób. Mal'cki. ✪ Prace zewnętrzno - programowe miały na celu za nteresowanie pracami Stowarzyszenia wszystkich nauczycieli niezrzeszonych i pozyskanie ich dla pracy w Stowarzyszeniu. W tym celu Zarząd Koła Wileńskiego wprowadził pewną ciekawą inowację. Mianowicie na wszelkie zebrania ogólne tak Stowarzyszenia, jak i Ogniska zapraszał zawsze imiennie wszystkich nauczycieli szkół zawodowych w Wilnie, wskutek czego na zebrania przychodziło nieraz więcej niečzłonków, niż członków. Prócz tego okólniki Stowarzyszenia Zarząd rozsyłał również do wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych nauczycieli. Pozatem Zarząd przeprowadził w sprawie powiększenia szeregów Stowarzyszenia kilka konferencyj z dyrektorami szkół zawodowych. Jaki będzie efekt tej akcji, okaże się w ciągu najbliższych tygodni. ✪ Z innych prac Zarządu wymienić należy przyjęcie wycieczki kolegów i koleżanek z Koła Grodzieńskiego i urządzenia dla nich 4 lekcyj koleżeńskich z dyskusją szkół zawodowych akcji na rzecz ofiar powodzi uzyskanie w 12 firmach wileńskich ulg przy zakupach towarów przez członków Sowarzyszenia (4 — 12 rat), udział w Komisji Oświaty Zawodowej przy Izbie Przem. - Handlowej i inne. Posiedzeń Zarządu Sekcyj i ogólnych odbyto w okresie sprawozdawczym 15, pism wysłano ogółem 40 w 1245 egzemplarzach.

Przew. Koła: — **Jul. Szwed.**

SPRAWOZDANIE PRZEWODNICZĄCEGO KOŁA KATOWICKIEGO

za czas od 23 stycznia do 31 lipca 1934 r.

Wobec krótkiego trwania kadencji obecnego Zarządu sprawozdanie nie będzie zbyt długiem. Na wstępie z przyjemnością zaznaczyć muszę, że stan ilościowy naszych członków z liczby 58 wzrósł do końca lipca b. r. do liczby 76, a obecnie, t. j. do dnia dzisiejszego do cyfry 87, gdyż przystąpiło 11 kolegów ze Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych. ✪ Mimo tego muszę stwierdzić smutny fakt niezrozumienia przez uczących w szkolnictwie zawodowem konieczności należenia do swojej zawodowej organizacji. Będąc przez 3 kadencje członkiem Zarządu Koła w rozmaitym charakterze, zauważyłem specjalny objaw, jakiego nie należało się spodziewać, a jest nim brak zrozumienia, że siła organizacji objawia się nietylko jakościowo, ale i ilościowo. Wyszukiwanie błahych niejednokrotnie powodów występowania ze Stowarzyszenia, zapatrywania, czy należenie do Stowarzyszenia daje jaką korzyść, usuwanie się od wypełniania statutem nałożonych obowiązków, a nawet nieprzeglądanie własnego pisma Stowarzyszenia, oto objawy tak często rzucające się w oczy. Nie mam słów dość silnych, aby napiętnować takie postępowanie i przestrzec, że sami sobie wykopujemy grób tak organizacyjnie jak i osobiście, jeśli odseparowani będziemy od Stowarzyszenia, składającego się wyłącznie z nauczających w szkolnictwie zawodowem. Stowarzyszenie

nasze może odegrać ważną rolę na polu wpływów u miarodajnych czynników na odpowiednią organizację szkolnictwa i wpływać na takie ukształtowanie się uposażenia, aby zawodowiec mógł bez troski o jutro poświęcać się budowie dobrej i odpowiednio rozbudowanej szkoły zawodowej. ✪ Rzuca się lekkomyślnie inwektywy pod adresem naszej organizacji, twierdząc, że ona za pobieranie składki nic nie daje. Śmiem twierdzić, że jest przeciwnie. Organizacja właśnie daje, a natomiast członkowie organizacji niewiele dają. Wszak samo płacenie składek to bezwarunkowo zamało. Lecz i za tę składkę ma członek wiele korzyści, a specjalnie członek naszego Koła. Iluż to tych krytykujących kolegów korzystało z udogodnienia otrzymania tańszego węgla na raty, ze zniżki teatralnej czy kinowej, z ratalnego zakupna materjałów, z dobrych a tańszych wędlin, a wreszcie z Funduszu Pożyczkowego. Czy mam rację, niech da najlepsze temu świadectwo oświadczenie jednego z członków, że wskutek tych wszelkich udogodnień on stale odbija sobie zapłacone składki i niejako bez jakichkolwiek świadczeń pieniężnych należy do Stowarzyszenia. Nie wina to Stowarzyszenia, jeśli kto nie korzysta z tych uprawnień. ✪ Twierdzi się niejednokrotnie ze zjadliwością, że Zarząd Główny nic nie robi i nic nie daje członkom. Śmiem twierdzić, że i ten zarzut jest gołosłowny. Przedewszystkiem Zarząd Główny daje każdemu członkowi co miesiąca „Głos Szkoły Zawodowej“, którego jeden numer kosztuje około 1,— zł. Dla poprawienia sytuacji nauczycieli pracujących w szkolnictwie zawodowem przeprowadził Zarząd Główny swój postulat u miarodajnych czynników, aby zawodowcy posiadający odpowiednie studja zaczynali od grupy VIII, a nie IX. Dalej na skutek ciągłych interwencyj Zarządu Głównego zgodziły się władze miarodajne na przychylniejsze traktowanie podań o dodatek zawodowy. Następnie przeprowadził Zarząd Główny ten dezyderat, aby kolegom podającym się o etat w szkolnictwie nie przeciągano sprawy poza 1 stycznia, lecz, by nadawano grupy w dwu końcowych miesiącach roku kalendarzowego, względnie pozostawiano ich na kontrakcie dalej w dawnej grupie uposażenia. Niejednokrotnie bowiem wypadało tak, że nauczyciel otrzymywał nominację na stanowisko etatowe w grupie niższej, niż poprzedniej, gdy był na konrakcie, i czekał zmiłowania boskiego, aby wreszcie nadeszło rozstrzygnięcie ministerjalne, przesuwające go do wyższej grupy lub najmniej do tej, jaką miał poprzednio jako nauczyciel kontraktowy. Proszę też rozważyć i tę trudność, że obecnie Ministerstwo kończy pracę nad organizacją i stworzeniem programów dla szkolnictwa zawodowego. Dziś temu problemowi musi poświęcić wiele uwagi i czasu Zarząd Główny. Gdy ta organizacja przybierze wreszcie konkretne kształty, wtedy o odpowiednie uposażenie będzie mógł Zarząd Główny nietylko upomnieć się, ale i nasze w tym kierunku idące dezyderaty jak najskuteczniej poprzeć. ✪ Po tem wyjaśnieniu, przystępuję do właściwego sprawozdania. ✪ Ciekawy jest stan gron nauczycielskich poszczególnych szkół na tutejszym terenie.

wykazujący, że nie we wszystkich zakładach należą do naszego Stowarzyszenia wszyscy nauczyciele. I tak na ogólną ilość 24 członków grona naucz. żeńsk. Szkoły Zawodowej należy do tut. Koła 14, 6 członków grona naucz. Miejsk. Dokszt. Szk. Kup. należy do tut. Koła 6, z 5 członków grona naucz. Miejskiej Szkoły Handl. należy do Koła 5, 2 członków grona naucz. Żeńsk. Dokszt. Szk. Przem. należy do tut: Koła 2, z 66 członków grona naucz. Śląsk. Techn. Zakł. Nauk: należy do tut. Koła 57, tak więc brak w naszej organizacji 10 ze Szkoły Zawodowej Żeńskiej, 9 ze Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, z czego 5 kol. należało, lecz swego czasu wystąpiło, 1 należy do innego Koła, a 1 jeszcze nam nie przekazano z innego Koła. Pragnę wierzyć, że ci idący luzem członkowie gron nauczycielskich sami zrozumią niewłaściwość nienależenia do Stowarzyszenia i w jaknajkrótszym czasie złożą deklaracje przystąpienia. ✪ W roku sprawozdawczym nie tworzyliśmy przy Kole osobnej sekcji technicznej ani handlowej, ponieważ nasi członkowie pracowali wybitnie w takich samych sekcjach okręgowych. Natomiast pocieszającym faktem było utworzenie się Sekcji Instruktorów, złożonej wyłącznie z instruktorów Śląskich Technicznych Zakładów Naukwych w ilości 14. ✪ Składki wpływały regularnie w 100% ze wszystkich szkół z wyjątkiem Miejskiej Szkoły Handlowej. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że i w tym zakładzie w przyszłym roku administracyjnym dojdzie do uporządkowania tego obowiązku członkowskiego i że zczasem skarbnik będzie miał jak najbardziej ułatwioną współpracę z delegatami szkół. ✪ W kwestji administracji wewnętrznej nie wypowiadam się, wykonają to bowiem kol. sekretarz i skarbnik. ✪ Atoli nie mogę się powstrzymać od kilku gorzkich słów pod adresem członków, aby nie wykazać im, jak nietylko nie stosują się do postanowień statutu, ale nawet utrudniają pracę Zarządowi. ✪ Aby nie być gołosłownym podaję fakty: 28 lutego prosiliśmy okólnikiem 1, o wypełnienie ankiety Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego w sprawie zaszeregowania. Na apel ten nie otrzymaliśmy dosłownie ani jednej ankiety z powrotem. Część ankiet została doręczona poza Zarządem Koła Zarządowi Okręgowemu. ✪ 2 fakt: 23 maja prosiliśmy o złożenie na ręce kol. deleg. po 1 fotografji do legitymacyj członkwskich. Czy apel ten został wykonany, zechcą koleżanki i koledzy odpowiedzieć sobie, jeśli podam, że nawet do dnia dzisiejszego legitymaje nie zostały wszystkim wydane z powodu niedostarczenia fotografji. ✪ Inna kwestja: przy tym samym okólniku rozesłaliśmy członkom ankietę w sprawie mieszkaniowej. Na apel ten otrzymaliśmy znikomą ilość zgłoszeń. Do Funduszu Pośmiertnego poza zapytaniami ze strony 2 członków, nikt się nie zgłosił. ✪ Tak samo przedstawia się sprawa z ogródkami działkowemi, a wreszcie z kwestją memorjału, o czem podaliśmy do wiadomości w okólniku naszym 1. 3. ✪ Zechcą koleżanki i koledzy sami zrozumieć, że takie negatywne ustosunkowanie się do apelów Zarządu nie jest wcale zachętą do dalszej intensywnej pracy. ✪ Pragnę zwrócić uwagę na jeden jeszcze fakt

w działalności Zarządu. Przekonawszy się, że zebrania miesięczne w ubiegłych kadencjach nie dochodziły do skutku lub w pozytywnych wypadkach przy becności zaledwie kilku członków poza Zarządem, postaraliśmy się zawiadamiać członków Koła o przejawach życia Stowarzyszenia i pracy Zarządu Koła drogą okólników. Okólników takich wydaliśmy w obecnym roku administracyjnym 4, a jak sami kol. przekonali się, dały one chyba najdokładniejsze świadectwo, żeśmy pragnęli osiągać jaknajlepsze wyniki, ale tylko przy poparciu p. t. Kolegów. ✪ Wkońcu pozwalam sobie wyrazić wiarę, że postronne względy nie staną na przeszkodzie, aby wybrać taki nowy Zarząd, któryby dotychczasową działalność nietylko rozbudował, ale też ją konkretnie przeprowadził. ✪ Składając powierzoną mi godność przewodniczącego Koła apeluję do wszystkich członków o poparcie nowego Zarządu w jego usiłowaniach, a wtedy będziemy mogli niejedno wywalczyć dla dobra powierzonych nam zakładów i dla nas samych. Katowice, 23 października 1934 r.

(—) **Witold Bobiński**
przewodniczący Koła.

SPRAWOZDANIE

z działalności koła Bielsko - Bialskiego S. N. S. Z. za okres administracyjny od dnia 1 stycznia 1934 do 31 lipca 1934 r.

Sprawozdanie niniejsze, 7-me z rzędu od czasu istnienia koła Bielsko - Bialskiego, obejmuje z powodu przeprowadzonej statutowo zmiany w czasie trwania roku administracyjnego, okres skrócony do 31 lipca 1934. ✪ Władze Koła wybrane na poprzednim Walnem Zgromadzeniu, jakie się odbyło w dniu 25 stycznia b. r. były następujące: Przewodniczący: kol. inż. B. Tokarski, zast. przewod. i przewod. sekcji handlowej: kol. dyr. Deimel, sekretarz: kol. inż Zmłocki, skarbnik: kol. Rappé, członkowie zarządu: kol. inż. Markiewicz przew. sekcji techn., kol. Czaputa, instr. Setnicki przew. sekcji instr. Zastępcy członków zarządu: kol. dr. Konopnicki i prof. Krasoń. Skład komisji rewizyjnej: dyr. inż. Stonawski, prof. Lęska i instr. Biłko — jako zastępca: inż. Neuhoff. ✪ Ruch członków koła był następujący: Na początku okresu sprawozdawczego ilość członków: 55, przybyło w ciągu okresu: 2, ubyło 4, ilość członków na końcu okresu: 53. Ilość ta rozkłada się następująco: Państw. Szkoła Przem. w Bielsku 34 członków, Państw. Szkoła Handlowa w Białej 12 członków. Szkoła Zawodowa Żeńska Macierzy Szkolnej w Bielsku 7 członków. ✪ W Kole istniały w okresie sprawozdawczym 3 sekcje, a mianowicie 1) Sekcja techniczna, mająca przy końcu okresu 21 członków, 2) Sek. handlowa, 12 członków, 3) Sekcja instruktorów 13 członków. Nadmienić tu należy, że koleżanki z Zawod. Szkoły Żeńsk. nie były jeszcze zorganizowane w sekcję, wobec czego ich przedstawicielka nie zasiadła w Zarządzie Koła.

✪ W okresie sprawozdawczym odbyło się 1 Walne Zgromadzenia w dniu 25 stycznia 1934 o charakterze zwyczajnego dorocznego Walnego Zgromadzenia za rok 1934. ✪ Zarząd koła w składzie wymienionym na początku odbył w okresie sprawozdawczym 3 posiedzenia, na których załatwiał bieżące sprawy koła, oraz sprawy przekazywane przez Zarząd Główny Stow., jak również przez Zarząd Okręgowy Śląski ✪ Poszczególne sekcje zbierały się w ciągu okresu sprawozdawczego częściej i załatwiały i omawiały szereg spraw dotyczących bezpośrednio ich własnego zakresu działania. ✪ Praca w Kole szła głównie w tym kierunku. że rozdzielona została na poszczególne sekcje, a całokształtem tych spraw kierował Zarząd Koła. Zakres działania każdej Sekcji zosobna podają bliżej sprawozdania z ich działalności. ✪ Zarząd Koła pozostawał w ścisłym kontakcie z Zrządem Głównym Stow. W okresie sprawozdawczym odbyło się 1 zebranie pełnego Zarządu Głównego. w którem uczestniczył przewodniczący Koła, a pozatem kontakt ten polegał na pisemnem informowaniu Koła przez Zarząd Główny o wszelkich jego poczynaniach i pracach, oraz na wykonywaniu przez Koło wskazówek i poleceń Zarządu Głównego. ✪ Ściślejszą była współpraca Koła z Zarządem Okręgu Śląskiego. w którym Koło było reprezentowane przez swoich delegatów w osobach kol. Tokarskiego, Markiewicza i Biłki. Delegaci ci jako członkowie Zarządu Okręgowego brali udział we wszystkich jego posiedzeniach. których odbyło się w okresie sprawozdawczym 4, a pozatem pracowali również w sekcjach okręgowych: kol. Markiewicz i Tokarski w Sekcji Okręg. Technicznej, a kol. Biłko w Sekcji Okręgowej Instruktorów. Jako jedną z ważniejszych prac Sek. Techn. Okręg. wymienić należy opracowanie referatu w sprawie sieci szkół zawodowych na terenie woj. śląskiego dla użytku władz szkolnych. Zarząd Koła interwenjował za pośrednictwem Zarządu Okr. w kilku wypadkach w sprawie krzywdzącego niektórych człnkó zaszeregowania według nowej ustawy uposożeniowej. ✪ Zarząd Koła otrzymał w okresie sprawozdawczym pism i komunikatów różnej treści 27, wysłał zaś w tym czasie pism 17. Przewodniczący Koła. kol. Tokarski, jako delegat Okręgu Śląskiego S. N. S. Z. brał czynny udział w posiedzeniach Rady Opiekuńczej Śląskich Techn. Zakładów Naukowych.

Za Zarząd Koła:
— przewodniczący

SPRAWOZDANIE

z działalności Sekcji Szkół żeńskich S. N. S. Z. w Krakowie, za okres od dnia 1 lutego 1934 r. do dnia 10 października 1934 r.

Zarząd Sekcji składa się z przewodniczącej p. Zofji Pachońskiej wice-przewodniczącej p. Karoliny Bohdanowej. sekretarki p. Zofji Trunkówny, oraz delegatki do Zarządu Głównego Koła Krakowskieg.

p. Karoliny Ley'owej. ✪ Sekcja w okresie sprawozdawczym liczy 24 czynnych członkiń. ✪ Dziennik podawczy liczy 30 pozycyj, ź tego 24 korespondencyj wysłanych, 6 odebranych. ✪ Zebrań miesięcznych odbyło się 6, przy frekwencji 50%. Głównym punktem programu zebrań, w myśl wytycznych planu pracy Zarządu Sekcji o nawiązaniu kontaktu z nauczycielstwem szkół powszechnych. w celu porozumienia się co do planów i nowych metod pracy z zakresu zajęć praktycznych— zostały wygłoszone dwa referaty, Pani Bothe mówiła o organizacji i programie nauczania w szkołach powszechnych — pani Burnatowa o programach w gimnazjach nowego typu. — Jedno zebranie poświęcone było sprawozdaniu z Walnego Zjazdu w Katowicach, — referowały delegatki pp. Bussan i Pacheńska, na drugiem uczestniczki kursu zawodowego wakacyjnego pp. Węglówna i Zagórska podzieliły się świeżo zdobytemi wiadomościami i nowemi wskazówkami co do organizacji pracy i warsztatów w szkole zawodowej. ✪ Kontynuując w dalszym ciągu pracę z poprzedniego okresu sprawozdawczego, odbyła się w marcu b. r. międzyszkolna lekcja pokazowa p. Holzman. ✪ W okresie od dnia 10 lutego do dnia 20 marca b. r. odbył się kurs kroju i ćwiczeń praktycznych z metodyki bielizny męskiej. Wykłady odbywały się w godzinach popołudniowych, w liczbie 25 godzin. Udział brało 12 nauczycielek, w tem 2 dojeżdżały ze Sosnowca. Na zakończenie urządzono zebranie towarzyskie dla uczestniczek wszyystkich kursów z równoczesnem rozdaniem zaświadczeń. Koszt wynosił 125 zł., które jak i poprzednio całkowicie pokryła „Służba Obywatelska".

Zofja Pachońska

Przewodnicząca Sekcji Szkół Żeńskich S. N. S. Z.

K O M U N I K A T

Międzystowarzyszeniowej Komisji Normującej warunki pracy nauczycieli i wpisy w szkolnictwie prywatnem i społecznem w Polsce.

Stosownie do przepisów § 29 pkt. e „Warunków umów o pracę" na rok szkolny 1934/35 Międzystowarzyszeniowa Komisja Normująca warunki pracy nauczycieli i wpisy w szkolnictwie prywatnem i społecznem w Polsce na posiedzeniu w dn. 12 listopada r. b. powzięła następującą uchwałę: ✪ „Zaproponowanie nauczycielowi, nawet za zgodą Komisji Finansowej, uposażenia, któreby wynosiło mniej niż 50% norm, ustalonych w niniejszym układzie może być uznane przez nauczyciela za równoznaczne z rozwiązaniem umowy z winy właściciela, jednak bez obowiązku wypłaty ze strony właściciela jakiegokolwiek odszkodowania".

Koło Dyrektorów i Przełożonych Prywatnych Szkół Średnich Męskich i Żeńskich T. N. S. W.

(—) **Halina Gepnerówna.** (—) **Janina Popielewska.**

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych

(—) **Piotr Halter,** (— **Xawery Szwarc,** (—) **Maksymiljan Tazbir.**

Stowarzyszenie Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Prywatnych i Samorządowych.

(—) **Józef Grabowski,** (—) **Czesław Longin Jędraszko.**

Sekcja Nauczycieli Szkół Średnich Związku Nauczycielstwa Polskiego

(—) **Tadeusz Filipowicz,** (—) **Czesław Pawłowski,** (—) **Feliks Świszcz**

Sekcja Nauczycieli Szkół Powszechnych Związku Nauczycielstwa Pol.

(—) **Marja Karpowiczowa,** (—) **Zenon Sawicki,** (—) **Roman Kadziński.**

Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

(—) **Stanisław Bońkowski,** ł—) **Stefanja Kazorowska,**
(—) **Wiktor Morawski.**

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych

(—) **Lidja Bobrowa,** (—) **H. Falkowski**

Związek Zrzeszeń Społecznych Utrzymujących Szkoły Średnie w Po

(—) **Ks. Eugenjusz Kulesza,** (—) **Teodozy Radzikowski**
(—) **Kazimierz Żołędziowski.**

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

1) **Rocznik** *X* **S. G. H.** w Warszawie zawiera następujące prace Jan Szefer: „Kalkulacja taryf inkasa wekslowego", And. Grodek: „Zagadnienie emisji papierowych znaków pieniężnych w Ks. Warszawskiem" (1806 — 1813). Całość obejmuje spis rozpraw doktorskich i magisterskich oraz prac dyplomowanych za lata 1931 — 2, 1932 — 33, str XLIII + 241.

2) **Andrzej Grodek** „Zagadnienie emisji papierowych znaków pieniężnych w Ks. Warszawskiem 1806 — 1813". — Autor omawia w niej zagadnienie dotychczas mało znane, a mian. obieg i likwidację t. zw

biletów kasowych, traktując ją na tle szeroko ujętego położenia gospodarczego kraju. Uwzględnia również dyskusję i poglądy na pieniądze papierowe w tej epoce. Praca opiera się na bogatym materjale archiwalnym.

3) **Lepecki B. Miecz. kpt.** — Sybir bez przekleństw. Rój 1934 — str. 224. Barwny i ciekawy opis podróży szlakiem zesłania J. Piłsudskiego w latach 1887 — 1892 przez Tiumeń, Krasnojarsk nad Bajkał do Kiereńska i Tunki.

4) **Czekanowski Jan prof.** — Człowiek w czasie i przestrzeni — Warsz. 1934 VIII + 271 zł. 12.

5) **Krzyżanowski Jul. prof.** — Romans polski XVI w. Lublin 1934 — 283 zł. — 15.—

6) **Kasprzycki Tad. gen.** — Kartki z dziennika oficera I Brygady — Warsz. 1934 — XIV + 343 zł. 19.50.

7) **J. Bednarz.** Praca i wywczasy nauczycielskie — W-wa 1934, str. 93 — zł. 0.80. Autor porusza w rozprawce nast. zagadnienia: 1) Praca zawodowa, 2) Praca nauczycielska, 3) Organizowanie wypoczynku, 4) Zmęczenie i znużenie, 5) Teorja wypoczynku i zabawy, 6) Wczasy nauczyciela jako wypoczynek, profilaktyka chorób, rozrywka kulturalna i pogłębianie duchowe.

8) **Bystroń Jan St. prof.** — Dzieje obyczajów w dawnej Polsce t. II. Trzaska - Evert W-wa, 1934, zł. 36.

OD REDAKCJI

W sprawie oceny podręcznika dr. Fr. Tomanka „Handel towarowy i pieniężny" otrzymała Redakcja odezwę od autorów oraz komunikat dyr. St. Kocota. Uważając że łamy czasopisma nie są terenem, na który mogłyby być przenoszone spory między członkami S. N. S. Z., Redakcja postanowiła komunikatów nie zamieszczać, pozostawiając niezależnie od sporu otwartą możność zasadniczego ujęcia naukowego sprawy oceny podręczników.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6— PÓŁR. 3.50

CENY OGŁOSZEŃ

	1 raz	2 razy	3 razy
1/1 str	90 zł.	150 zł	250 zł.
1/2 „	50 zł.	80 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski.**

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Głów. P. K. O. Nr. 17.575. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Druk Piotra Łaskauera w Warszawie, Marjensztadt 8. Tel. 222-39.